

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 229

Poznań, niedziela dnia 22 maja 1932

Rok XXVII

## Przyjazd min. Zaleskiego

Genewa, 21. 5. (PAT.) Min. Zaleski opuścił dziś Genewę i udał się do Warszawy.

## Zgon ambasadora tureckiego

Warszawa, 21. 5. (PAT.) Dzisiaj w nocy zmarł w Warszawie ambasador turecki Dżevad Bej.

Ambasador Dżevad Bej, pierwszy po 150-letniej przerwie ambasador Turcji w Polsce, rozpoczął karierę dyplomatyczną w r. 1898 i był kolejno sekretarzem ambasady w Teheranie, Petersburgu, Wiedniu, Atenach itd., a następnie objął stanowisko radcy ambasady w Londynie i Waszyngtonie. Na początku wojny europejskiej został mianowany posłem i min. pełnomocnym w Białogrodzie, następnie piastował takie stanowisko w Sztokholmie, Bernie itd. Później był ambasadorem Turcji w Rzymie, a po ogłoszeniu republiki tureckiej objął stanowisko ambasadora w Bukareszcie i następnie w Paryżu. Wobec ustalenia w tym okresie stosunków Turcji z Grecją Dżevad Bejowi powierzono nadzwyczajną misję w Atenach, skąd został przeniesiony na stanowisko ambasadora do Tokio, poczem przybywa do Warszawy jako pierwszy ambasador republiki tureckiej w Polsce.

Ambasador Dżevad Bej był wytrawnym dyplomatą.

## Trzy statki strażnicze

Gdynia, 22. 5. (Tel. wł.) Ze stoczni w Modlinie przybyły tutaj trzy szybkie łodzie motorowe: „Mazur”, „Kaszub” i „Śląsk” oraz kuter „Batory”, przeznaczone dla straży granicznej. Motorówki i kuter wyposażone są w karabiny maszynowe. Po dokonaniu prób i odebraniu ich przez specjalną komisję, na czele której stoi szef straży granicznej, będą stacjonowane w porcie helskim. Używać ich się będzie w celach pościgowych i strażniczych na polskich wodach terytorjalnych. S. B.

## Zjazd

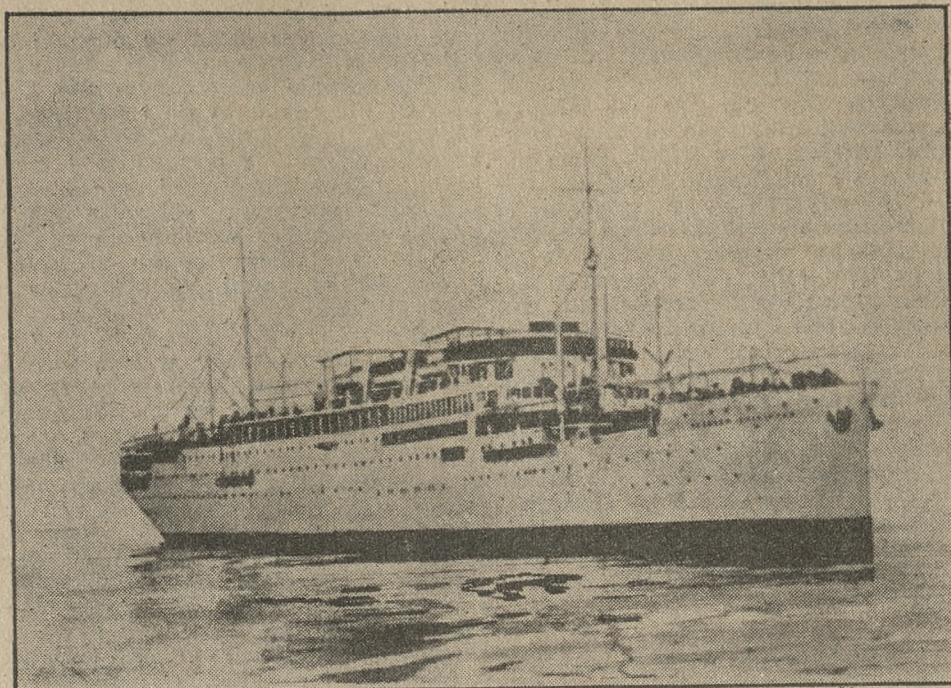
### Inżynierów-mechaników

Warszawa, 21. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym w gmachu politechniki warszawskiej rozpoczęły się 3-dniowe obrady zjazdu stowarzyszeń inżynierów-mechaników, w którym bierze udział około 500 inżynierów - mechaników z całej Polski. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, profesorowie wyższych uczelni oraz zaproszeni goście.

## Dymisja rządu pruskiego

Berlin, 21. 5. (PAT.) Wobec zakończenia się kadencji sejmiku pruskiego w dn. 20 maja premier Braun zgłosił dziś oficjalnie dymisję całego gabinetu. Dotychczasowy rząd prowadzić będzie swoje agendy do chwili wybrania nowego premiera przez sejm.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że komuniści postanowili wstrzymać się od głosowania nad wnioskiem nar.-soc. o przywrócenie dawnego regulaminu sejmiku, na mocy którego wybór premiera dokonywany jest zwykłą większością głosów. Ta taktyka komunistów, odgrywających rolę jeźdźca u wagi, umożliwiłaby nar.-soc. przeforsowanie swojego kandydata na premiera rządu pruskiego. Dużą wagę przypisuje się pozatem kondydaturze na stanowisko przewodniczącego sejmiku, o które narodowi - socjaliści ubiegają się jako najsilniejsza partja.



Statek francuski „Georges Philippar”, o pojemności 21 tysięcy tonn, który został zniszczony przez pożar w drodze powrotnej z Japonii, dokąd odbył pierwszą swą podróż. W katastrofie tej zginęło również kilkadziesiąt osób.

## We Francji o planowanym zamachu Niemców na Polskę

Alarmujący artykuł Leona Daudeta w „Action Française” — Apel jego do kierowników Francji

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Leon Daudet umieścił w „Action Française” p. t. „Przed dramatem Polski” alarmujący artykuł. Daudet zapewnia w nim, że podczas ostatniej swojej bytności w Paryżu ambasador francuski w Berlinie François Poncet poinformował prezydenta Lebruna o możliwości zbrojnego natarcia Niemców na Gdańsk i Pomorze.

Lebrun miał konferować na ten temat z Herriotem i stąd powstały pogło-

ski, że Herriot nie utworzy innego rządu, jak tylko koncentracyjny, a więc z udziałem grup umiarkowanych.

Daudet nawołuje i Lebruna i Herriota, ażeby natychmiast ogłosili deklarację, że Francja nie dopuści do nowego podziału Polski i wyraża przekonanie, że podobna deklaracja powstrzyma pruski sztab generalny od dokonania nowego zamachu, który ponownie zanurzy we krwi Europę. (w)

## Znamienny głos hitlerowskiego kandydata na ministra spraw zagranicznych

Berlin, 21. 5. (Tel. wł.) W piśmie „Angriff” ogłasza dr. Rosenberg artykuł, w którym definiuje zasady niemieckiej polityki zagranicznej.

Należy odwrócić się zdecydowanie — pisze — od polityki wypraw krzyżowych, polityki kolonialnej, polityki Wilhelma II, nastawionej na interesy wielkiego handlu, a zwrócić się całą siłą do polityki Henryka Lwa i Bismarcka, celem utworzenia sobie przestrzeni na wschodzie. Niemcy potrzebują ziemi, a ziemi należy szukać nie w Afryce, lecz na wschodzie. Rosenberg zapytuje się, jakie to mocarstwa odnosa się wrogo do rozszerzenia się Niemiec w kierunku Polski, oraz jakich państw interesy przez takie rozszerzenie się nie zostaną naruszone. I twierdzi, że wrogo odnosi się Francja i Polska (Rosja — powiada — jest osobnym problemem), a że dla Anglii i Włoch sprawa ta jest właściwie obojętna. Nawołuje więc do izolowania Francji i do przymierza z Anglią i Włochami.

Należy zaznaczyć, że Rosenberg upatrzonej jest przez partję nar.-socjalistyczną na przyszłego ministra spraw zagranicznych w razie dojścia do władzy hit-

lerowców. W artykule swym żąda on poprostu aneksji ziem polskich bez ograniczenia, stwierdzając, że ten kierunek polityki obowiązywać powinien Niemcy na wieki.

Z tym artykułem warto zestawzić pełen jadu telegram genewski „Deutsche Allgemeine Zeitung”, w którym pismo to irytuje się z powodu reformy rolnej w Polsce, stosowanej rzekomo niesprawiedliwie wobec Niemców, i używa określenia o Polsce zachodniej „anektowane przez Polskę terytorjum” oraz „stara niemiecka ziemia”.

Wobec planów p. Rosenberga, których nie należy przy układzie stosunków wewnętrznych w Niemczech lekceważyć, jedyną właściwą odpowiedzią może być decyzja poprowadzenia naprawdę energicznej polityki wobec Niemców na wszystkich terenach, a więc także i wobec Niemców w Polsce. Przypuszczamy, że p. Rosenberg i jego stronnictwo odpowiedź taką zrozumie liby doskonale, a nawet nauczyłoby się dopiero Polskę szanować jako przeciwnika, który umie wyciągać konsekwencje z faktów politycznych. (D)

## Dalsze uchwały oszczędnościowe Rady Min.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wprowadzić bardzo znaczne oszczędności w środkach loko-

mocji, pomieszczeń, materiałów, druków itd., nadto skasować szereg urzędów i etatów; m. in. będzie zniesiony Urząd Emigracyjny. (w)

## Katastrofa lotnicza

Rzym, 21. 5. (PAT.) Samolot „Sprawiedliwość Węgier”, prowadzony przez lotnika transatlantyckiego Endresza w chwili lądowania na lotnisku Littorio spadł nagle z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn. Załoga samolotu wraz z Endreszem zginęła na miejscu. Samolot spłonął.

W KARNYCH SZREGACH O. W. P. !  
NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE —

## Okolice Iwonicza

Rymanów — Dukla

(Od własnego korespondenta).

Iwonicz, w maju.

W sąsiedztwie Iwonicza leży malowniczo na wzgórzu położone miasteczko Rymanów, znajdujące się od czasów wojennych w pożalowania godnym stanie. Ongiś słynęło na całą okolicę z przepięknych wyrobów snycerskich wiejskiej młodzieży, odznaczających się zarówno bogactwem pomysłów artystycznych, jak i starannością wykonania. Krzewieniem zaś tego przemysłu artystycznego specjalnie zajmowała się przed laty małżonka właściciela Rymanowa, Anna z Działyńskich Potocka, która własnym sumptem założyła szkołę snycerską dla kształcenia przyszłych artystów wioskowych. Wychedzące z rąk ich talerze na chleb, nożyki, pudełeczka, broszki, spinki i guziki z kości i drzewa, ramki na fotografie, rączki do piór itp. drobiazgi, zaspokoili mogły nawet wybredne wymagania. Dziś szkółka ta już nie istnieje, lecz rzucone ziarno wydało obfity plon, gdyż ludność okolicznych wiosek nadal z zamiłowaniem uprawia domowy przemysł artystyczny.

Dzisiejszy, zniszczony i spalony w czasie wojny, Rymanów, przedstawia dosłowny obraz „nędzy i rozpacz”. Wiedzie on na polu wiejski, na polu drobnomiejsczkowy żywot, zupełnie nie troszcząc się o to, co się dokoła niego dzieje. Wcale licznie osiadła tu ludność żydowska gnieździ się w rozwalonych ruderach, przy niemożliwie wyglądającym rynku, zagarnawszy w swe ręce cały miejscowy handel, podczas gdy dla ludności chrześcijańskiej pozostała właściwie tylko uprawa roli i pędzenie beznadziejnie wprost nędznego życia.

A szkoda to wielka, bo ani przepięknym położeniem, ani też swą przeszłością Rymanów nie zasługuje na takie upośledzenie. Wznosił się on i budował, gdy władaly tu możne rody Sienieńskich, Stadnickich, Ossolińskich, upadał, gdy mijała ich świetność, i wreszcie doszedł do tego stanu, w jakim go dzisiaj widzimy.

Z pamiątek dawnej, lepszej przeszłości pozostał w Rymanowie jedynie bardzo ładny kościół Farny z końca 18 w. z przeniesionym z dawnego kościoła starożytnym nagrobkiem Jana z Sienna Sienieńskiego, kasztelana halickiego, i jego małżonki Zofji z Paniewskich. Oprócz tego pod samem miastem, na wzniosłym wzgórzu, znajduje się t. zw. Kalwarja rymanowska, czyli szereg stacyj z wyobrażeniem męki Chrystusa Pana. Kaplica na wzgórzu wzniesiona została przez dawnego właściciela Rymanowa, wojewodę Ossolińskiego a 14 stacyj męki krzyżowej doprowadzono do skutku w 1871 r. staraniem Stanisława i Anny Potockich tudzież Celestyny z Zamoyskich Działyńskiej.

Na tej Kalwarji spoczął w 1884 r. jeden z najczyniejszych obywateli i filantropów miejscowych, przedwcześnie zmarły Stanisław Potocki, który po przesiedleniu się w te strony za-



kladał towarzystwa zaliczkowe systemu Szulce - Delitscha. On również propagował myśl udzielania ludowi pomocy nie w jałmużnie, ale przez wskazywanie mu nowych źródeł dochodu w rozmaitych gałęziach przemysłu domowego i w tym celu zakładał w dobrach swoich fachowe szkoły snycerskie, koszykarskie i koronkarskie, sprowadzając do nich odpowiednio wykształconych nauczycieli.

W oddaleniu paru kilometrów od miasteczka w dolinie Czarnego potoku nad rzeczką Tabą leży założony około 1880 r. nieduży, ale bardzo schłodny zakład zdrojowy - kąpielowy Rymanów, którego wody zawierają podobne składniki lecznicze, co w Iwonicy.

Zródło Rymanów, własność Jana hr. Potockiego, okolony lasami szpilkowymi, pokrywającymi wyżynę podgórska, robi jeszcze sympatyczniejsze wrażenie, niż Iwonica. Na równinie, po obu stronach potoku Taby zbudowane są lazienki, pawilon źródła mineralnych, dom zdrojowy, kaplica w stylu gotyckim z przepięknymi witrażami i wile zakładowe.

Rymanów przed wojną cieszył się dużą frekwencją, bo liczba kuracjuszy dochodziła do 11 tys., lecz niestety wybuchła wojna i zdrojowisko stało się jej pastwą wraz ze swymi świeżo wybudowanymi i wyposażonymi w najnowsze udogodnienia willami i lazienkami. W czasie wojny światowej gościnnie, przecinającym Rymanów, przyciągały najrozmaitsze armie a oddziały wojskowe kwatrowały wraz z końmi, trenami, szpitalami itp. po lazienkach i willach, w których po ustąpieniu żołnierzy zabrakło nawet drzew i okien. Po wojnie właściciel Rymanowa powrócił z tułaczki i zabrał się do odbudowy zdrojowiska własnymi siłami bez żadnych zapomóg ani subwencji ze strony państwa. Z wielkim mozołem odrestaurował domy, oczyścił park, uzupełnił urządzenie lazienek i dzisiaj całość przedstawia się bardzo porządnie i estetycznie.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że hr. Potocki, który stale mieszka w Rymanowie, nie wynajmuje mieszkań w willach zakładowych Żydom, wskutek czego w sympatycznej tej miejscowości możemy rzeczywiście czuć się „jak u siebie w domu“.

W odległości 35 klm. od Iwonicy znajduje się słynna z czasów ostatniej wojny przełęcz „dukielska“, która za dawniejszych jeszcze czasów otrzymała wśród sfer wojskowych nazwę „galicyskiej Szyplki“. W pobliżu przełęczki znajduje się miasteczko tej samej nazwy, miejsce urodzenia jednego z patronów Polski, błogosławionego Jana z Dukli. W sąsiedztwie zaś Dukli, za rzeczką Jasiołką, leży wieś Cergowa, u stóp góry tego samego nazwiska. Z nazwą tej wsi łączy się jedno ze wspomnień historycznych, ponieważ tu właśnie w 1787 r. ujrzał światło dzienne późniejszy naczelny wódz w powstaniu listopadowym generał Skrzynecki.

Obecnie miasteczko Dukla znajduje się w stanie zupełnego upadku i liczy zaledwie parę tysięcy mieszkańców, w znacznej mierze Żydów, którzy — jak zwykle w Małopolsce — zagarnęli cały miejscowy i okoliczny handel. Z dawniejszych, słynnych na całą Polskę, piwnic win węgierskich pozostały jedynie wspomnienia.

Świadcami dawnej lepszej przeszłości pozostały tu jedynie kościół parafjalny z końca 18 w., fundacji Mniszczów, kościół i klasztor OO. Bernardynów i murowana kaplica pod wezwaniem św. Trójcy. Zresztą żadnego ciekawszego lub wspanialszego budynku.

Przy wjeździe do Dukli, w pobliżu gościnnia, znajduje się rezydencja Męcińskich, zabytek jeszcze z 16 w., gdzie w 1656 r. bawił czas jakiś nieszczęśliwy król Jan Kazimierz w powrocie swoim ze Śląska, dokąd schronił się przed najazdem szwedzkim. Obecnie, mimo pewnego uprzemysłowienia, handlowe znaczenie miasteczka jest bardzo liche i na licznych jarmarkach dorocznych napróżno można szukać okazji do zawarcia znaczących transakcyj.

Mimo ubóstwa pamiątek i wcale nieciekawego wyglądu, Dukla ściąga licznych turystów a to ze względu na pustelnię błogosławionego Jana, znajdującą się za miastem i rok rocznie odwiedzaną w dniu tego patrona przez wielkie rzesze pobożnych pielgrzymów. Mianowicie na wspomnianą już Cergowej, która jest najwyższym wzniesionym punktem, panującym nad całym łańcuchem tutejszych wzgórz, przed 400 laty znajdowała się ukryta wśród lasów pieczara, zaści-

żem zwana, a pamiętna z pobytu w niej błogosławionego Jana Duklana, który przez kilka lat wiódł w niej pustelniczy i świątobliwy żywot. Dziś na tem miejscu stoi schludna kapliczka a opodal znajduje się krynica, w której błogosławiony ten mąż gasił pragnienie.

Wykorzystując wycieczkę w te strony, docieramy jeszcze do granicy

## W kraju i w świecie

### Sąsiedzi

Warstwa wykształcona niektórych społeczeństw współczesnych przeobraża się z gruntu samego w swej istocie i w swym wyglądzie, a zarazem zmienia się też jej stanowisko wśród ogółu, co z szczególną wyrazistością, w odmiennych zresztą postaciach, zarysowuje się w Niemczech i w Rosji.

Świat zachodni doznaje również przeobrażeń dotyczących warstwy wykształconej w społeczeństwie. W niektórych krajach, jak we Francji lub w Anglii, nie ma to znamion przewrotu. Ale nawet w Italji, gdzie dokonywa się wielka przebudowa, stanowisko warstwy wykształconej w społeczeństwie nie tylko ulega uszczupleniu, ale raczej nawet wzmacnia się pod hasłami elity, podnoszenia poziomu, szacunku dla twórczości itd. Na zachodzie zatem niema w tym względzie przeobrażeń niejako zwrotnych.

Natomiast w Niemczech i w Rosji przemiany w dziedzinie wpływów i losów warstwy wykształconej należą do najdonioślejszych zjawisk życia współczesnego tych krajów. Są to zaś nasi dwaj wielcy sąsiedzi. Dlatego i pod tym względem trzeba u nas widzieć nie to, do czego przyzwyczaili się umysły, ale to, co jest naprawdę w nowych Niemczech i w nowej Rosji.

Niemcy byli od wieków, a szczególnie w 19 i 20 wieku, krajem, w którym wykształcenie pociągało i popłacało. Ludzie wykształceni umysłowo stanowili szeroką powłokę górną spo-

czeskosłowackiej, którą przekroczyć podobno można na podstawie odnośnego uwiadomienia czy zezwolenia starostwa w Krośnie. Ponieważ jednak najbliższe miasteczko leży w odległości 60 klm. od granicy, zadawaliśmy się spojrzaniem przez barjerę, na „podwórko“ naszych pobratymców i uroczy drogą wśród wzgórz i lasów powracamy do Iwonicy. Nemo.

kształconej niemieckiej, która przez szereg pokoleń kroczyła pewnym krokiem na czele społeczeństwa, załamała się kregosłup. Przestała wierzyć w swoje przodownictwo i wogóle w rozstrzygającą siłę umysłu.

Z tem przesunięciem i zepchnięciem warstwy wykształconej na gruncie społecznym łączy się prądy i nastroje polityczne ogólne. Wszystko tak starannie przygotowywane przed wojną nie powiodło się i zawiodło. — Ciężary powojenne dolegają. Jasna myśl, związana z poczuciem i uznaniem odpowiedzialności, nie stwarza tu wiele pociechy. Więcej mogą jej dać narazie, bez względu na przyszłe złudzenia, jakieś mgliste poglądy z gromkimi hasłami, jak właśnie w ruchu Hitlera.

Dość, że współczesne Niemcy są głęboko przeobrażone, w szczególności pod względem wpływu warstwy wykształconej na bieg spraw. Z wykształceniem łączy się zwykle, obok sprawności, także pewna rzetelność myślenia, poprostu płynąca z świadomości. Coprawda, właśnie w Niemczech istniała w tym względzie zawsze daleko posunięta rozbieżność w prawdach i prawach dla siebie. Teraz jednak, gdy nad poglądami warstw wykształconych biorą górę mgławice nastrojów i wybujałości popędów, będzie jeszcze znacznie gorzej. Czynniki nieobliczalności wzrasta.

Rosja była krajem, w którym, w ciągu 19 i 20 wieku, warstwa wykształcona, stosunkowo nieliczna, przodowała w dążeniach rewolucyjnych. Przez sto lat, od dekabrystów w początku wieku 19 do kadetów w początku wieku 20, wszelkie ruchy ku zmianom w Rosji podejmowane były przez warstwę wykształconą, lub przynajmniej przez znaczną jej część. Wydawało się też, w pierwszym przewrocie z lutego i marca 1917, w okresie od ks. Lwowa do Kiereńskiego, że ta

właśnie warstwa stanie na czele nowej Rosji.

Bolszewizm, doszedłszy do władzy od października 1917, zniszczył niemal bez śladu powoli w ciągu stulecia urastające wpływy warstwy wykształconej rosyjskiej. Istnieje wobec niej bardzo daleko posunięta nieufność rządzących. Niema zaś swobody myśli, która dla warstwy wykształconej jest tem, co powietrze dla życia. Ludzie wykształceni mają swem wykształceniem służyć, jak robotnik ręką, a taksamo służyć myślą, jako pracą, ale w kierunku przymusowo przez innych wyznaczonym.

Dzisiejsza Rosja Sowiecka nie jest niewątpliwie krajem, w którym stanowisko warstwy wykształconej byłoby nietylko przodujące, ale choćby nieupośredzone. W tem znaczeniu słuszne może być zdanie p. L. Bernstein (także w „La Revue des Vivants“ z maja rb.), że dojdzie do władzy bolszewizmu było zerwaniem dotychczasowego związku między światem wykształconym a dążnościami do zmian w Rosji. Bolszewicy prawdopodobnie sądzą, że wychowują sobie swoją warstwę wykształconą, dostosowaną do ich pojęć społeczno-ustrojowych, bo na swój sposób popierają kształcenie. Ale jest to i będzie świat zupełnie inny, niż ten świat, który, z warstwą wykształconą na czele, tworzył cywilizację europejską.

Sąsiedzi nasi zmieniają się w oczach. Na tle znacznych zmian społecznych zmienia się u nich stanowisko warstwy wykształconej i wogóle pojęcie o znaczeniu wykształcenia w życiu. Dla sąsiadów to zastąpienie przodownictwa warstwy wykształconej innymi siłami, w których mniej jest świadomości, a więcej pobudliwości, nie przedstawia się uspokajająco. Jest to naogół, czy w hitleryzmie czy w komunizmie, rozbrat z dotychczasowymi podstawowymi zasadami i szukanie nowych bogów. A my? Nie byłoby dobrze, gdyby i nas ogarnęły te prądy z krajów sąsiednich, jako nowinki, któreby, jedne lub drugie, przypadały do smaku różnym skłonnościom i u nas. Są w ostatnich czasach takie objawy. Niema jednak powodów, abyśmy zeszli z toru, który przez wieki łączył cywilizację naszą z cywilizacją tych krajów zachodnich, które dzisiaj w tyh nagłych przemianach nie uczestniczą. Aby utrzymać się w tym spokojnym rozwoju, trzeba mieć życie państwowe jak najbardziej prawidłowe, bez wykolejeń, bez przymusu, bez zaburzania pojęć.

STANISŁAW STROŃSKI.

## Groźne napięcie w Grecji

Dymisja rządu Venizelosa — Strajk przybiera coraz większe rozmiary

A t e n y, 21. 5. (Tel. wł.) Rząd Venizelosa podał się do dymisji. W czasie posiedzenia izby greckiej premier, podając powyższą decyzję gabinetu do wiadomości posłów, oświadczył, że decyzję tę powziął rząd grecki w celu uspokojenia narodu i niedopuszczenia do rozruchów, które mogłyby wybuchnąć przy dalszym zaostrzeniu i skomplikowaniu się sytuacji. Ponadto premier zalecił izbie, ażeby misją tworzenia nowego gabinetu przejęli na siebie demokraci i tem samem nie dopuścili do steru monarchistów, którzy są powodem obecnego niepokoju w kraju. W razie bowiem powstania takiego rządu rozruchy byłyby prawdopodobnie nieuniknione.

Po posiedzeniu izby Venizelos udał się do pałacu prezydenta Zaimisa, na którego ręce złożył prośbę o dymisję gabinetu.

A t e n y, 21. 5. (Tel. wł.) Położenie w całym kraju jest bardzo napięte. Strajk trwa w dalszym ciągu a nawet doznał w licznych miejscowościach znacznego rozszerzenia. Istnieje dążenie, żeby do strajku wciągnąć również piekarzy i kolejowców, którzy ze swej strony okazują sympatię strajkującym i opozycji rządowej. Ogólnie uważa się położenie z każdą godziną za groźniejsze.

## Zwłoki topielca

G d y n i a, 22. 5. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu na pomoście spacerowym powstało wśród licznie zebranej publiczności wielkie poruszenie, gdyż na dnie morza, na głębokości około 4 metrów zauważono zwłoki mężczyzny w pozycji kłęczącej jakby z skrępowanymi nogami. W obecności władz sądowych i lekarskich wyłowiono zwłoki mężczyzny, ubranego w spodnie sportowe i tak zwaną wiatrówkę. Oględziny zewnętrzne nie wykazały żadnych obrażeń. Znalezione przy nim tylko chusteczkę z monogramem „W. H.“ Zdaje się, że jest to Niemiec, 21-letni Walter Heres, urodzony w miejscowości Biebrich nad Renem, student politechniki gdańskiej, który zaginął przed 2 tygodniami i był poszukiwany przez policję gdańską.

Zdaniem lekarzy zwłoki leżały w wodzie 2 do 3 dni. Prawdopodobnie popełnił on samobójstwo, na co wskazują splecione w kurczowym uścisku palce obu dłoni. Jak poucza doświadczenie,

w ten sposób topią się ludzie, którzy umieją pływać, aby nie ratować się od-ruchowo. Dziś rano przybywa matka Heresa celem zidentyfikowania zwłok. S. B.

## Strajk w hucie „Milowice“

S o s n o w i e c, 21. 5. (PAT.) — Dziś rano wybuchł strajk w hucie „Milowice“. Strajk wybuchł na tle nie wypłacenia zarobków robotnikom za miesiąc kwiecień. Strajk ma przebieg spokojny.

## Jeszcze nadzieja ocalenia

V a l p a r a i s o, 21. 5. (PAT.) Jak się okazuje, 40 robotników, zaspanych w tunelu przy budowie kolei transandyjskiej, których już miano za straconych, żyje dotychczas. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy.



## Wiec protestacyjny Poznańskiej Młodzieży Akademickiej

**W obronie zagrożonej autonomii uniwersyteckiej — Rezolucja, potępiająca żydofilstwo w Polsce**

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu w westybulu auli uniwersyteckiej wiec akademicki, zwołany przez maczelne organizacje studentów Uniwersytetu Poznańskiego z Poznańskim Komitetem Akademickim na czele. Wobec 1000 zgórą obecnych studentek i studentów zgał wiec prezes P. K. A. p. Feliks Kończal, poczem przemawiali kolejno p. Stanisław Czapiewski w sprawie zagrożonej autonomii wyższych uczelni, p. Marjan Pukacki, prezes „Bratniej Pomocy” Stud. U. P., w sprawie opłat i praktyk akademickich oraz p. Jan Terlecki w sprawie żydowskiej.

Po przemówieniach, które przyjęto burzą oklasków, uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„1. Polska młodzież akademicka, zebrała w dniu 21 maja 1932 r. na ogólnoakademickim wiecu protestacyjnym w Poznaniu,

oświadcza, że w ustawicznych atakach na samorząd szkół wyższych i tendencji czynników decydujących do zniesienia autonomii widzi niebezpieczeństwo zniszczenia sześćsetletniej tradycji wolności nauki i twórczości naukowej w Polsce, a wraz z tem podważenia bytu kultury polskiej;

zapowiada, że w walce o zachowanie autonomii uniwersyteckiej staje w solidarnych szeregach, a tendencjom jej zniesienia lub ograniczenia przeciwstawi wszystkie siły własne i odwoła się do całego społeczeństwa;

wyraża wdzięczność i hołd Senatowi i profesorom wyższych uczelni za stanowisko ich w tej sprawie i prosi o wytrwanie w obronie wolności, twórczości naukowej i samorządu wyższych uczelni.

2. Polska młodzież akademicka, zebrała w dniu 21 maja 1932 r. na ogólnoakademickim wiecu protestacyjnym, bio-

rac pod uwagę niezwykle ciężkie położenie materialne polskiej młodzieży akademickiej, wyraża opinie, że podwyższenie opłat studenckich w dzisiejszych warunkach uniemożliwi ogromnej ilości młodzieży studia na wyższych uczelniach, i prosi czynniki decydujące o zaniechanie zamiaru podwyższenia tych opłat.

3. Polska młodzież akademicka, zebrała w dniu 21 maja 1932 r. na ogólnoakademickim wiecu protestacyjnym w Poznaniu:

prosi Dziekanaty Wydziałowe wyższych uczelni w Polsce o oględne i wstrzeźliwe przyjmowanie Żydów na wyższe uczelnie;

stwierdza, że w imię godności i czystości kultury polskiej uznaje za konieczny i stały obowiązek każdego Polaka dążenie do oddzielenia Żydów i wpływów żydowskich od życia kulturalnego i gospodarczego Polski;

potępia jaknajostrzej stanowisko filosemitów, broniących uprzywilejowanego stanowiska Żydów w Polsce ze szkoda i krzywdą Narodu Polskiego;

ślubuje, że w walce z wrogiem Narodowi Polskiemu zwyciężem żydowskim nie ustąpi aż do ostatecznego zwycięstwa.”

**Prezydium ogólnoakademickiego wועu protestacyjnego.**

Feliks Kończal, przewodniczący — Prezes Poznańskiego Komitetu Akademickiego. Marjan Pukacki — prezes Centrali „Bratniej Pomocy” Środowiska Poznańskiego. Marjan Mika — prezes Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego.

Marjan Woźnicki — prezes Delegacji Kół Naukowych U. P.

Stanisław Waszak — prezes Zrzeszenia Akademickich Kół Regionalnych.

Zenon Kocaj — prezes Akademickiego Związku Sportowego.

St. Gierszewski — Zrzeszenie Polskich Akademickich Korporacji Chrześcijańskich.

spektor szkolny Dziurman, lat 35, zeznał pod przysięgą, iż nie wydał żadnego rozporządzenia co do usuwania lub przesuwania obrazów religijnych w szkołach. Na konferencji nauczycielskiej w Kiełpinie zaś przypomniał jedynie rozporządzenie ministerjalne o umieszczeniu portretu Prezydenta Rzplitej na naczelnym miejscu obok krzyża, przyczem w razie czego „dla symetrii — jak się wyraził — zalecał umieszczać po drugiej stronie krzyża portret marsz. Piłsudskiego lub jakiegoś innego bohatera narodowego.” Na pytanie oskarżonego, co się wobec tego miało stać z poprzednio wiszącymi tam obrazami religijnymi, dodał p. Dziurman, iż dał do zrozumienia, że co do rozmieszczenia tych obrazów pozostawia kierownikom szkół wolną rękę.

Sąd przesłuchiwał ponadto jeszcze jako świadków p. Muszaka z Reklina, oraz wizytatora szkolnego ks. prob. Graczyńskiego z Gościeszyna, który przedstawił wrażenie, jakie sprawa z obrazami wywołała wśród mieszkańców powiatu.

Wniosek prokuratora, powołującego się na to, że mimo wszystko nie zostało udowodnione wydanie wyraźnego naka-

zu przez p. insp. Dziurmana, szedł w kierunku wymierzenia oskarżonemu znaczniejszej kary. obrońca dr. Szeib i oskarżony również w ostatnim słowie podkreślali to, że chociaż wyraźne rozporządzenie ze strony insp. Dziurmana nie zostało udowodnione, to jednak owi nauczyciele po konferencji w Kiełpinie niewątpliwie tak tę rzecz pojęli. Przeciż rozporządzenie ministerjalne, wydane jeszcze przez śp. min. Czerwińskiego, istniało już dość długo, a nie wywołało takich zmian w pomieszczeniu obrazów. Aż dopiero po tej konferencji, gdzie p. Dziurman jeszcze raz je przypomniał, pozatem zaś pozostawił kierownikom szkół wolną rękę — ci tak pojęli i wykonali jego zlecenie.

Sąd skazał oskarżonego — przyznając mu daleko idące okoliczności łagodzące — na dziesięć złotych grzywny i publikację wyroku, motywując zasadzenie tem, że śnać tu lokalne czynniki szkolne działały z własnej inicjatywy, a wydanie zarządzenia czy też zlecenia przez insp. szkolnego Dziurmana nie zostało udowodnione.

Od tego wyroku wnosi oskarżony ze względów zasadniczych odwołanie do wyższej instancji.

## Lotniczka amerykańska pani Earchart musiała wylądować w Irlandji

London, 21. 5. (Tel. wł.) Lotniczka amerykańska Amelja Earhart, która wystartowała w piątek wieczorem o godz. 22.51 czasu środkowo-europejskiego w Nowej Fundlandji z lotniska w Harbour Grace do lotu transatlantyckiego do Paryża, wylądowała dziś popołudniu o godzinie 14.30 w miejscowości Culmore w Północnej Irlandji. Przelot z Nowej Fundlandji do Irlandji trwał niecałe 16 godzin, a dystans, który przeleciała lotniczka, wynosi 2.026 mil.

Miss Earhart odwieziono natychmiast po wylądowaniu do hotelu w London Derry, gdzie połączyła się telefonicznie ze swym mężem, wydawcą Put-

leciała Atlantyk, i to po raz drugi.

Paryż, 21. 5. (Tel. wł.) Wiadomość o przymusowym lądowaniu amerykańskiej lotniczki w północnej Irlandji wywołała w Paryżu, a przedewszystkiem na lotnisku w Le Bourget, gdzie już od kilku godzin zebrały się liczne tłumy publiczności i m. in. także ambasador amerykański w Paryżu, Edge, ogólne rozczarowanie. Policja ze swej strony była już poczyniła wszystkie przygotowania jak również władze na lotnisku celem umożliwienia lotniczce dobrego lądowania.

## Trzęsienie ziemi w San Salvadorze

Nowy Jork, 21. 5. (Tel. wł.) Jak donoszą z San Salvadoru, cała republika nawiedzona została przez trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiały miasta większe na prowincji. Uszkodzone zostały jednak po części tylko domy starsze.

Wśród miast, które najwięcej ucierpiały z powodu wstrząsów wymienić należy przedewszystkiem Zacatecoluca w pobliżu miasta San Vincente. Dotychczas donoszą o 11 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

## Zatwierdzona konfiskata

Jak donosiliśmy w tych dniach, Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu dokonał zajęcia „Kurjera Poznańskiego” z powodu wydrukowania znanej uchwały Klubu Narodowego. Obecnie sędzia grodzki p. Długociński zatwierdził zajęcie.

Jak donosiliśmy w piątkowym wydaniu wieczornem, sąd grodzki w Bydgoszczy nie zatwierdził zajęcia „Gazety Bydgoskiej”, którą tamtejsze starostwo grodzkie było również zajęło z powodu wydrukowania tej samej uchwały Klubu Narodowego.

## Proces o obrazy religijne w szkołach

**Z rozprawy sądowej przeciwko odpow. redaktorowi „Kurjera Poznańskiego”**

W październiku ubiegłego roku zamieściliśmy korespondencję z powiatu wolsztyńskiego, w której była mowa o usunięciu obrazów religijnych w niektórych szkołach tamtejszych, przyczem zaznaczono również, że stało się to wskutek rozporządzenia inspektora szkolnego Dziurmana. Z powodu tej korespondencji prokuratura tutejsza na polecenie kuratora szkolnego wytoczyła proces p. redaktorowi Ant. Koniecznemu, odpowiedzialnemu za odnośny dział „Kurjera Poznańskiego”, opierając się na tem mianowicie, że rozporządzenie takie przez p. insp. Dziurmana nie zostało wydane.

Na rozprawie sądowej, której przewodniczył sędzia grodzki p. Paszkiewicz, a na której w pierwszym terminie bronił oskarżonego redaktora p. adw. Stanisław Celichowski, w drugim zaś p. adw. Szeib — po przesłuchaniu kilku świadków ustalono, że usuwanie wzgl. przesuwanie obrazów religijnych w szkołach istotnie miało miejsce. Skutkiem tego w Reklinie doszło nawet do wystąpienia miejscowej rady rodzicielskiej. Kierownik tamtejszej szkoły, p. Kaczmarek, po konferencji nauczycielskiej, jaka się odbyła z inspektorem

szkolnym Dziurmanem w Kiełpinie, zjął obrazy religijne i umieścił je na razie w szafie na korytarzu, pozostawiając w klasie obok krzyża z jednej strony obraz Prezydenta Rzeczypospolitej, a z drugiej marsz. Piłsudskiego. Radzie rodzicielskiej oświadczył p. K., według zeznania jej prezesa p. Rutkowskiego, że tamte obrazy mają być oczyszczone i zawieszane będą tylko podczas lekcji religijnej. Co do owego oczyszczenia wykazały zeznania świadków również, że zostały zamienione lepsze ramy u obrazów Matki Boskiej i Pana Jezusa na gorsze, a w tamte oprawiono portrety Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Dopiero później przywrócono je znowu do stanu pierwotnego.

Przesłuchiwany jako świadek in-

**TRENCZYŃSKIE CIEPLICE  
LECZA RADYKALNIE  
REUMATYZM - DNE - ISCHIAS**

Intens: Biuro Iren. Cieplic, Kraków, Szwarka 5.  
nw 10 475

**Pomimo upalnych dni  
wyswietla „Słońce”  
już od jutra**  
najnowszy i najwspanialszy film  
**IWANA MOŻUCHINA**  
**„SIERŻANT X”**

manem w Ameryce. Dziennikarzom oświadczyła pani Earhart, że czuje się doskonale. Lot był naogół bardzo uciążliwy, przez ostatnich bowiem kilka godzin miała do walenia z powodu wichrów i burz. Ponadto w locie przeszkadzały jej deszcze i mgły. Do lądowania zmuszona została wskutek defektu maszyny, wobec czego motor nie pracował, jak należało. Ponadto wskutek złamania się manometra nie miała kontroli nad ilością zużytej benzyny, co w znacznej mierze również utrudniało jej dalszy lot.

Miss Amelia Earhart jest dotąd jedyną kobietą, która sama pilotując prze-

ANTONI KAWCZYŃSKI

## ŁUNA NAD MIASTEM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy).

23)

Geniek zawsze jeszcze był sam w bramie. Straż, trzeba zawołać straży! Pędził jak szalony. I tak nie dotarłby do mieszkania. Straż ma drabiny! Straż! Daleko od strony miasta, szedł przechodzień. Opodal, na ławce przed domem, jacyś ludzie siedzieli rzędem. — Pożar! Ogień! Pali się! — krzyczał Geniek, biegnąc. Zerwali się, nadsluchiwali, potem podążyli za nim. „Gdzie, chłopcze?” „Co się stało?” — „Gdzie pożar?” Razem stanęli przed apteką, gdzie właśnie opuszczano ciężką, zgrzytającą żaluzję. Wahali się, Ale Geniek począł bić pięścią, wrzeszcząc w niebogłosy. Nieporadna kurtyna uniosła się nieco. Wówczas kilku śmielszych, z Geńkiem na czele, wtargnęło do środka, odsuwając zdumionego aptekarza. „Pali się!” — wyjaśniali z krzykiem.

W całym domu już pootwierano

okna. Stary Weinberg wyskoczył na ulicę, a matka przez okno podawała mu Jadzię i Zdzisia, zaleknionych i nie wydających głosu z gardła. Jacyś ludzie mu pomagali. Z górnych pięter wołano rozpaczliwie: Nie możemy zejść! Drabiny! Czy zawiadomił kto straż? Szafranek, pół ubrany, wydołał się jakoś schodami. Z nieprzytomnym uporem mocował się ze skrzydłem bramy, aby je otworzyć. Poco?

W tysiącznych bryzgach rozprysły się na podwórzu szyby okien, pozamykanych niedawno tak starannie przez podschodka. Teraz zahuczało w klatce schodowej, jak w kominie. Poryw wichru zakręcił płomieniem. Pierwsze iskry zaczęły tryskać poprzez dach.

VII.

**Mechanizm działa**

Tajemnicza armja gnomów rządzi się w mieście własnymi prawami: zegary. Idą, zda się, ramię przy ramieniu, tworząc niewidzialny pochód na szerokiej szosie ku niewiadomemu. Tik, tak, tik, tak; tamten nieznacznie przyspiesza kroku, że go trzeba regulować i przytrzymywać, ów pozostaje w tyle, odrobinę, o długość nosa, o

krok, o dziesięć kroków, tik, tak, byle naprzód. Są tam generałowie na wysokich, podniebnych stanowiskach, skąd co kwadrans wydają rozkazy potężnym, donośnym basem. Ale to są tylko figuranci, podstawione kukły. Za ich plecami stoją oficerowie-specjaliści, którzy pochod armji wytyczają z niesłychaną precyzją. Skromni i schowani przed ogółem, pracują w ukryciu. Są oddziały zelektryfikowane, poruszające się szeregami według wspólnych impulsów. Kroczą powolutku, ale strach bierze, gdy się pojmie ogrom przestrzeni, jaką już przebyły. Nie cofają się przed niczem. Zwycięzają nas i niszczą nam życie. Bezustannie nie sprzymierzeńców zamieniają się w nieprzyjaciół. Są podstępne: nieraz dnie i noce idą bez znaczenia i celu, aż nagle, gdy o tem nie myślimy zupełnie, jedna minuta zaważa na losach życia.

Dziewiątą minut dwanaście wskazuje okragły, skromny zegar na ścianie. Tuż pod jego bladą tarczą młody człowiek pisze, pochylony nad biurkiem.

Za oknem huczy ulica. Ludzie gromadzą się przed wielkimi, oświetlonymi szybami, w których rozlepiono

gazety. Wysoko pod niebem, wzdłuż gzymsu, z zadziwiającą lekkością biegną szerokim pasmem wielkie, świetlane litery.

**GŁOS WIECZORU WYJDZIE...**

Gwizdek policjanta na skrzyżowaniu lub dudnienie zapełnionych po brzegi tramwajów słyszy się nawet w wielkiej sali za podwórzem, gdzie Józef chwyta ciężkie, półokrągłe odlewy i nakłada je na walce maszyny.

**...O GODZINIE 22 I PRZYNIESIE...**

W sieni zaczynają gromadzić się chłopcy, umorusani, z małemi, znużonymi twarzyczkami. Czekają świeżego towaru, z którym wyprysną na ulicę, drąc się co gardła starczy: Głos Wieczoro... Nie myślą nawet o tem, że ich mali bliźni — rówieśnicy, dla których losy były łaskawsze, — obracają się o tej porze w łódeczkach na drugi bok.

**...NAJSWIEŻSZE WIADOMOŚCI**

— Panie redaktorze, jaki będzie tytuł pierwszej dwulamówki? Czas najwyższy! — niecierpliwie się stary człowiek w niebieskim, roboczym płaszczu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Garść refleksyj krajoznawczych

„... a czy znasz ty, bracie młody...“

Krajoznawstwo? Jakgdyby dzień dzisiejszy nie nastrożał większych zmartwień i kłopotów w najprzeróżniejszych przejawach życia społecznego. Bezspornie. A jednak, gdy już czernasta z rzędu wiosna rozbrzmiewa poczyna nad wojną Polską, śpiewem słowików i trelem skowronków, gdy zstępuje w dom nasz, ojczyznę z podniebnych stref powiew ciepły, młode życie w przyrodzie budzący, gdy w sadach ze snu zimowej nocy przebudzone ciepłe ranki rozwieszają pęki kwiecica, gdy ozimy roześmianym seledynem poczynają maść pola, gdy wierzchołki lasów szmerem dreszczy wiosennych zmartwych powstają, gdy chłop polski, za skibowem pochylony, kroczy brzdami ziemi - karmicielki, gdy cała Polska od zachodu do wschodu, od północy do południa poczyna przycięć ramiona, — myśli wylata poprzez miasta w szerokie przestrzenie, w nieprzepartej tęsknicy, ujrzenia tego wszystkiego, co sercu drogie i bliskie, czego ani książka nie nauczy, ani czem ilustracja nie nasyci.

Oto cel i sens krajoznawstwa. Bo krajoznawstwo — to nie rozrywka, to nie jeno przyjemność, to obowiązek. To szkoła obywatelska. Krajoznawstwo — to zwierciadło, w którym każdy obywatel przejrzeć się może snadnie. Z niego czerpie świadomość państwową. Z niego uczy się obywatelskich obowiązków i praw. W niem dojrzewa dopiero jego pełnoobywatelskość. Żeby umieć obmyślić kraju obronę, żeby umieć określić jego zdolności twórcze, żeby pojąć jego posłannictwo dziejowe, żeby stać się szermierzem jego świętych praw, trzeba wianem nauce przeżyciem trafić do jego rozlicznych obojęt, ponoć znaki kultury przodków, zwyczaj i obyczaj współobywateli, przyłożyć rękę do pulsu miast, skłonić czoło przed kaplicami piękną rodzimęj przyrody, w strojne szacie jej flory i fauny. Wówczas dopiero urasta na epocę serca obywatelskiego ojczyzna na miarę kościoła i zrozumienie jej przenika do wyobraźni obywatelskiej plastycznie. Miarą więc ruchu turystycznego — rzec można — mierzyć należy nasilenie dążeń obywateli do umacniania własnej państwowości. Im więcej bowiem jednostek rusza się w kraju z sercem nienasyconem poznania go, tym więcej urasta wśród mieszkańców tężny i hartu jako motorów ożywczych państwa.

Nikt nie zaprzeczy, że w Polsce ruch turystyczny objawia zupełną apatię. Co prawda tu i ówdzie, gdy w lecie słońce przypieczętuje dotkliwiej mieszkańcom miast, ten i ów wyfrunie nieco „w szeroki świat“ lecz i to w pewnej mierze bez krajoznawczych aspiracji. Biedniejszy ucieka przed murami miasta do podmiejskiego letniska, zamknięty do uzdrowiska, lecz stamtąd już i ten i tamten ani kroku dalej. Nawet okolicy nie spenetrują, bo to trudzi. Młodzieź nieco się rusza i to też w rodzaju koczowania w obozach harcerskich, przysposobienia wojskowego lub wychowania fizycznego. Ale, aby od wsi do wsi, od siola do siola, rozejść się grupkami lub w pojedynkę, po szerokiej Polsce, na to nas jakoś nie stać.

A czy nie warto przemierzyć — pomyślimy tylko — ziemię olkuską, zajrzeć Pieninom w rosochatą grzywe skal, podsiłuchać szumu Dunajcu, Prutu, czy Dniestru, podejść do Okopów św. Trójcy i rzucić okiem w bramę chocimską na nizinę bukowińską, opylić obuwie lessem sandomierskim i zboczyć z gorejącym sercem na Bodzentyn i puszcę jodlową świętokrzyskich lasów, gdzie stopa Zeromskiego chadzała z nabożeństwem jak po kościele, zwiedzić ziemię wód i widm piaszczystych, ziemię łozin i olch, ziemię szuwarów i oczerętów, Polesie, przewędrować puszcę białowieską i step leśny aż po Grodno, zanieść ku Ostrze Bramie spylone kurzem polskich dróg sandały żądnego poznania kraju wędrowca i z pokrzepionem sercem i echem w duszy: „jak piękna jesteś, Polsko — dla ciebie warto żyć i pracować“ po przez Ostrołękę (Bema bohaterstwu kłaniając się nisko) kurpiowskim przyjrzyć się obyczajom, a poprzez Kujawy, za przewodniczką Wisłą, znaleźć drogę do borów tucholskich, przejrzeć kaszubskiego, gdzie z Wieżycy pod Kartuzami rzucić można okiem na północ ku morzu i wreszcie na samym cyplu Helu spocząwszy na chwilę, pośledzić rozradowanym wzrokiem dymiące pióropusze transportowców, wiozących trud górnośląskiego górnika w szeroki świat. A to jeno jest ułamek tego, co każdy Polak poznać powinien, mały odprysk z tego meteo-ora cudów i piękna ziemi ojczystej.

I lubo w niejednym sercu znalazłoby się jedno i drugie — zapał i wytrwałość — to brak tego co najważniejsze, środka realizacji. I tu dochodzi się do sedna rozważań. Dwojakie składają się na to przyczyny: kryzys gospodarczy i tak zwany fundusz drogowy. Dwaj bracia samsy, którzy zagroździłi dość knąbrnie w Polsce drogę do poznania kraju i odebrali ten pęd, ten głód, by wyrzucić poza węgiel swego domu, choćby w okresie swego wypoczynku. Bo kogo zmitręży troska codnia jedenastu miesięcy roku, temu dwunasty miesiąc wypoczynku — o ile go ma — nie sfruwa białą gotębą radości życia z ramienia rwąc go na weselo wędrowkę po kraju. A komu kryzys gospodarczy do cna nie dojadł jeszcze, temu już poradził... fundusz/drogowy. Najpikantniejsza instytucja jakiej się ostatnio Polska doczekała. Przecież w czasach dzisiejszych przyspieszonego tętna życia kij wędrowny, koń na drewnianej osi kolej

żelazna, lub choćby rower nie wystarczają jako środki krajoznawczych wędrowek. W dwudziestym wieku jedynym środkiem krajoznawstwa jest samochód, gdyż tylko nim można spenetrować kraj wzdłuż i w szerz, wszędzie oczywiście o ile się dróg na to zezwala. Nowoczesny człowiek — a i my Polacy mamy również prawo do nowoczesności — przestał uważać samochód dość dawno już, za sprzęt luksusu, jest to artykuł — powszechnie poza granicami Polski — pierwszej potrzeby. Robotnik amerykański zamiast roweru używa samochodu jako środka przenoszenia się z domu do warsztatu pracy. Kupujemy na raty jak ubranie lub obuwie. A gdy się instrument wysłuży, pozostawia go niepostrzeżenie gdzieś w przydrożnym rowie, tak, jak u nas czasami spotykane w podmiejskich rowach imbrzyckich, porcelanę garnki dziurawe lub filozoficzne samotne, z rozdzieloną paszczą buty bezimienne. Bo tam wszędzie poza granicami samochodu jest koniecznym osobistym środkiem lokomocji. Dostępny tam najszerszym warstwom społeczeństwa automobilizm może skutecznie propagować turystykę, gdyż każda chwila od pracy wolna — sobotni lub święteczny weekend — umożliwia przemierzyć setki kilometrów dróg i dotrzeć tam, gdzie oko i nerwy ukońić można, przywożąc do domu zapas doświadczenia życiowego i wiedzy krajoznawczej.

W młodem państwie polskim unieruchomił fundusz drogowy, który samochód obłożył ogromnym haraczem automobilizmu i podciął mu już tak nadto wątłe skrzydła. Szytych funduszu drogowego był tak celny, że nie tylko ugodził w istotę krajoznawstwa, lecz i w stan dróg bitych w Polsce. Ustawa ta zamiast osiągnięcia upragnionego celu samowystarczalności w utrzymaniu dróg publicznych w Polsce, wręcz odwrotnie dała rezultaty. Właściciele samochodów, jak to powszechnie jest wiadome, z powodu wysokich stawek podatku samochodowego odsyła swe karty rejestracyjne, a maszyny skazują na błogi sen w garażach. Te niewspółmiernie wysokie stawki podatkowe, od najlżejszego wozu (do 1000 kg.) wynoszące 400 zł. rocznie, odstraszyły nawet najzawziętszych au-

Pamiętamy wszyscy genialne filmy

**IWANA MOZZUCHINA**

„Kurjer Carski“  
i „Biały Szatan“

nic więc dziwnego, że z niebywałym zaciekawieniem oczekujemy najnowszego filmu Mozzuchina

**„SIERŻANT X“**

tomobilistów. A wynik tej smutnej iluzji na uzyskanie funduszu dla naprawy dróg sprowadza powolną agonję automobilizmu i zapadanie się w nieprzebyte wertypesy tras komunikacyjnych w Polsce, nad którymi chyba płaczą przydrożne wierzby.

Tak nędza gospodarcza i fatalistyczne pomysły zamykają w błędnym kole dla państwa, kraju i narodu ideę zapoznawania się obywateli z ziemią ojczystą... chybna w łapciach, z workiem na plecach i o kiju wędrownym. Aktualne dla tego, kto ma czas, a ponieważ „times is money“ dawno przebrzmiało w Polsce, niechaj ruszają w drogę ci, którzy nie mają nic do stracenia. Takich z dnia na dzień jest coraz więcej.

Ruszajmy więc w drogę, gdy pod tchnieniem wiosennego słońca znikną roztopcy zimowe. Bo tak czy inaczej, kto dla Polski chce pracować — musi Polskę — długą i szeroką — znać.

Ant. Chocieszynski.

## Nowa dzielnica studencka w Paryżu

Wyrosła ona na krańcach Paryżu, w pobliżu końcówki stacji metro przy Porte d'Orleans, wzdłuż parku Montsouris, w najzdrowszej okolicy olbrzymiego miasta.

Siedem lat temu, w 1925 roku, ofiarował Sorbonie milioner, znany przemysłowiec, Deutsch de la Meurthe, dziesięć milionów franków na cel budowy gmachu, w którym mogłoby się ulokować za tanie komorne 350 studentów z niezamożnych rodzin francuskich. W piętnaście miesięcy później był zarząd miejski Paryża 28 ha gruntów przy bulwarze Jourdan, na których obecnie, po siedmiu latach budowy, wznosi się dwadzieścia gmachów, zawdzięczających swe istnienie fundacjom różnych krajów, których synowie studują w stolicy Francji. Uniwersytet paryski jest bowiem największym w Europie ośrodkiem studenckim. W 1925 roku liczba zapisanych na Sorbonie studentów wynosiła 11.000 osób obojga płci, w tem 1.100 cudzoziemców, dzisiaj zaś ogólna liczba studentów sięga 22.000 osób, w tem 3.300 cudzoziemców.

Nowe gmachy wybudowane są prawie wszystkie w stylu modernistycznym, po-

siadają dużo światła, powietrza, mieszczą obszernie sale gimnastyczne, czytelnie, jałdalnie, zaopatrzone są w łazienki, baseny kąpielowe, słowem we wszystkim komfort, jaki niesie za sobą nowoczesna higiena. Odciągają one jako locum studenckie o sto mil od tych małych, brudnawych i ciemnych pokojów na piątym czy szóstym piętrze kamienicy czynszowych w dawnym Quartier Latin. Komorne za widny, czysty pokój z prawem używalności łazienki wynosi 200 franków miesięcznie we wszystkich gmachach. Oprócz dwóch budynków przeznaczonych dla studentów Francuzów, wszystkie pozostałe, w liczbie 18 wznoszące się na terytorjum dzielnicy studenckiej, należą do krajów, które je ufundowały dla własnych rodaków — studentów. Tak więc wykończa się gmach fundacji greckiej, który pomieści po wykończeniu 50 studentów Greków Holandia posiada tu gmach, ostatni krzyk modernizmu, cały ze szkła i betonu, liczący 100 pokoi mieszkalnych. Do końca lata będzie wykończony pawilon Indochin, z fundacji rządu francuskiego, mającej pomieścić setkę studentów, pochodzących z Annamu i Tonkinu. Własne pawilony, już zamieszkałe, posiadają: Kuba, Hiszpania (150 pokoi), Argentyna (75 pokoi), Stany Zjednoczone (275 pokoi), Kanada (200 pokoi), Szwecja (40 pokoi), Japonia (100 pokoi), Anglia (300 pokoi), Belgja (50 pokoi), Polska, Czechosłowacja i Norwegja nie przystąpiły jeszcze do budowy własnych gmachów na zarezerwowanych dla nich terenach.

## Znieczulanie przy operacjach

Nowe sposoby znieczulania i aseptyki były warunkiem, umożliwiającym potężny rozwój sztuki chirurgicznej. Techniczne wykonywanie operacji jest obecnie tak udoskonalone, że przy typowych operacjach mówić można o zupełnym bezpieczeństwie życia. Pewne niebezpieczeństwo, aczkolwiek zupełnie nieznaczne, stanowi dla pacjenta wciąż jeszcze narkoza. Wypadki śmierci w narkozie są wprawdzie niezmiernie rzadkie, lecz mogą się bądź jak bądź przytrafić nawet najwprawniejszemu narkotyzatorowi. Dochodzi do tego jeszcze przykra okoliczność, że działanie narkozy przy użyciu eteru lub chloroformu jest bardzo przykre dla pacjenta i powoduje nieraz długotrwałe mdłości, womity itp. Przykre te skutki udało się częściowo usunąć przez zastrzyknięcie pacjentowi w pół godziny przed narkozą małej dawki jakiegoś środka odurzającego np. morfiny, co przyspiesza uspienie i umożliwia stosowanie mniejszych dawek eteru czy chloroformu itp.

Do narkozy ogólnej używa się obok powszechnie znanych środków jak eter, chloroform i mieszanek z nich, także szczególnie przy krótkich zabiegach chirurgicznych również chloretylu, brometylu i gazu rozweselającego. W ostatnich latach stosuje się także narkozę awertynową za pomocą wlewu odpowiedniej do wagi ciała ilości roztworu tego środka do odbytnicy.

Dalsze udoskonalenie metod znieczulania przy operacjach jest przeto przedmiotem usilnych zabiegów nauki. Wielki postęp w tym kierunku oznacza znieczulenie miejscowe. Podczas gdy narkoza czyli znieczulanie ogólne polega na zadaniu pacjentowi leków, oddziałujących na jego centra nerwowe i powodujących uspienie, znieczulenie miejscowe wywołane bywa środkami, oddziałującymi na nerwy czuciowe w ich przebiegu obwodowym. Pacjent zachowuje przytem wprawdzie świadomość, co dla wielu osób bojaźliwych może być bardzo przykre. Lekarz ma możliwość zapomocą drobnych dawek środków uspokajających wprowadzić pacjenta w stan pewnego odrętwienia. Nawet najbardziej bojaźliwy i nerwowy pacjent może być w ten sposób uspokojony a nawet uspiiony, tak iż tenże nie wie o tem, co się koło niego dzieje.

Przeważająca część chirurgów daje dzisiaj pierwszeństwo znieczulaniu miejscowemu przy operacjach mniejszych. Lecz i większe operacje, nawet niektóre operacje brzucha, możliwe są przy znieczuleniu lokalnem. Mimo to pozostaje jeszcze wielkie pole dla znieczulenia ogólnego czyli narkozy. Operacje organów brzucha i klatki piersiowej szybciej i pewniej wykonywać się dają w narkozie, gdyż chirurg przy tych operacjach potrzebuje odprężenia pewnych mięśni, które następują jedynie w stanie uspienia.

Do znieczulenia miejscowego, a więc nerwów obwodowych, używa się zamrażania zapomocą chloretylu oraz kokainy lub nowokainy, którą pędzuje się białą szluzową albo którą wstrzykuje się doskórnie lub podskórnie i głębiej aż do pnia nerwów, zależnie od rodzaju i rozmiarów operacji. Zapomocą wstrzyknięcia leżdziwego wyżej wymienionych leków osiąga się znieczulenie dolnej części ciała.

Lekarze amerykańscy mają niewątpliwie przesadny strach przed chloroformem, którego w Stanach Zjednoczonych nie używa się wprawdzie nigdzie. W miejsce tego stosuje się tam najstarszy środek narkotyczny, bezwodnik podazotowy (gaz rozweselający). Gaz ten używany był pierwotnie przez dentystów amerykańskich przy rwaniu zębów, mógł jednakże być stosowany tylko przez kilka minut gdyż inaczey groziło pacjentowi uduszenie. Zapomocą kosztownych aparatów Amerykańscy potrafili gaz ten użyć w szerokich rozmiarach także do narkozy ogólnej. W i P.

## Cmentarzysko kultury rzymskiej

Wszystko już było na świecie. Powiedzenie to zastosować się da przedewszystkiem także do dzisiejszej kultury, która w zamierzchłych tysiącletniach ma swoje poprzedniczki bodaj czy od niej nie świetniejsze. Niezwykle wymownym przykładem przemawiają do nas w tym względzie włoskie miasta Pompei i Herkulanum, pogrzebane w roku 79 przed nar. Chr. przez wybuch wulkanu Wezuwiusza a obecnie w wielkiej części już odkopane. Wykopalska te przed innemi o starszych kulturach mają tę wielką wartość, że przedstawiają środowisko swoje w chwili, kiedy w niem tętno życia pulsowało w całej pełni. Aczkolwiek, przeważająca ilość mieszkańców nieszczęśliwych miast zdołała uciec z życia przed zbliżającą się katastrofą, nie brakło i przecież takich, których śmierć zaskoczyła w chwili, kiedy oddawali się codziennym zajęciom.

Wskrzeszone miasta przedstawiają oczom naszym obraz niezwykle bujnej kultury ówczesnej epoki. Szkoły świątynie, gmachy publiczne, teatry, miejsca rozrywkowe, łaźnie, restauracje świadczą o wygórowanych wymaganiach kulturalnych ludności. Mieszkańcy prywatne urządzone były z wyrafinowaniem nieraz komfortem. Jest tam w dzielnicy willowej dom Diomedesa, w którym śmierć zaskoczyła 18 osób. Tuż przy furtce ogrodowej leży człowiek z srebrnym kluczem w ręku, prawdopodobnie właściciel willi, obok niego prawdopodobnie jego niewolnik, który w pośpiechu zgarnął złoto i kosztowności. W piwnicy znajduje się 16 szkieletów członków rodziny i niewolników, którzy tam zginęli straszną śmiercią przez uduszenie. Kobiety mają na sobie złote pierścienie i bransolety.

Sąsiednia wspaniała willa świadczy o niesłychanym komforcie mieszkaniowym owej epoki. W głównej sali ściany pokryte są wspaniałemi malaturami. M. i. na 17 m. szerokim pasie przedstawiony jest obchód na cześć bożka wina, w którym bierze udział 29 osób naturalnej wielkości. Pierwotnie sądzono, że był to przybytek, poświęcony czci tego bożka, prof. Maluri, kierownik prac wykopaliskowych, wykazał jednakże, że była to sala jadalna domu prywatnego. Malatury te, przedstawiające wyuzdane sceny na tle zwoceń erotycznych, rzucają charakterystyczne światło na zwyrodniałą już wówczas kulturę cesarstwa. Inne ubikacje willi wyposażone są również w bogate malowidła.

Największą jednakże wartość artystyczną posiada statua marmurowa cesarzowej Liwii, osławionej małżonki cesarza Augusta, która zamordowała nie tylko męża lecz także szereg innych osób, by synowi swemu Tyberjuszowi uutorować drogę do tronu. Statua jest naturalnej wielkości i przedstawia cesarzową jako westalkę i kapłankę ufundowanego na cześć cesarza Augusta zgromadzenia religijnego.

Dalsze prace wykopaliskowe niewątpliwie poważnie wzbogacą naszą wiedzę o stanie Kultury Rzymocesarzy. W i P.

## Dr. Edmund Majewicz

Specjalista chorób wewnętrznych  
ordynuje np. 10669


w KRYNICY naorzeciu poczty.

Idealnie białą zębami i dezynfekują jamę ustną

Pasta, Mydelko i Eliksir

„STOMADONT“

„Wu — El — Ka“ np. 9009



**MYDŁO DO ZĘBÓW**

**IBBS**

MYCIE ZĘBY TAK — JAK MYCIE RĘCE

Tr 963

SKÓRZANA PAPIEROŚNICA dla palaczy tutek (gilz)

**ALTESSE**

MOKKA PEŁNOWATKI Jako premia za 50 wieczek

Tr 1043



## Kłopoty majowego dnia

Nawet najstarsze ślimaki nie pamiętają takich nieporządków. Czy kalendarz uległ również redukcji i obniżce pór roku? Zeby po przedwiośnie następowało odrazu lato, Zeby na świętą Zofję, która jak zdawna wiemy, kwiaty wywija, nawet biały bez nie był gotów i dopiero na gwałt dokwitał popędzany nierychliwym przedtem przygrzewaniem słońca. Albo te konwalie, marudzą, jak gdyby nie wiedziały, że czerwiec za pasem.

— Moja pani, moja pani — mówi do sąsiadki zielona gąsienica, usadowiona w świeżutkim kwiatostanie jabłoni, — w zeszłym roku w tym czasie liście powojnicy miały już kształt wielbiadziego serca, a winograd paradował w sutym płaszczu zieleni. A dzisiaj goły, jak turecki święty. Sama nawet nie wiem, co to będzie. — Z rozpacz, że jest tak kuso i skąpo w ogrodzie, rozplakała się pocziwina kleistemi łzami i zapowinięta w pieluchy nieszczęsnego liścia żre na pociechę i na zapas.

Na skraju rabatu stoi samotny, stary cis i nieustannie nudzi się z braku towarzystwa. Bo z kimże się ma bratać? Z agrestem naprzykład. Agrest wogóle nie umie gadać po szpilkowemu. Wystarcza mu przyziemne i kwaśne plotki, któremi karmi go codzień świętojanka. Z dalją również nie wypada. Cóż mnie i tobie niewiasto? Teraz jesteś jeszcze dzieckiem, a gdy dorosisz nie dosięgniesz nawet moich kolan. Tak mówi zadufany w dostojność swego hetmaństwa cis. Nie pojmisz nigdy, tęsknoty drzewa, które w klatce ogrodowej tęskni do swobody tatrzańskich wierchów i marzy o rozkoszach halnego wiatru, wysokiego wichru. Marzy słowami Leopolda Staffa: „O wicherze zmienny, jak ja i gwałtowny, jako ja chwiejny, niezrównoważony, napęlniający wszystkich drzew korony, tajemną mową nienazwanych rzeczy...”

Śmieszny jest coprawda ten cis ze swojemi pretensjami o wysokiem napięciu.

Bo najpierw jaki tam olbrzym. Skarłaly, kilkopiętny krzew i degenerat. Komu marzyć o turniach i o wichrach. Niedalej jak w lutym złąkł się 15 stopni Reaumura, przemarzył, pozwolił sobie odmrozić wszystkie kończyny. Teraz wygląda żałośnie. Zrudział, zepsiał do cna, łuszczy mu się czerwona omarlina i opada bezradnie na trawę. Mrówkom przynajmniej udało się gratka z tego powodu. Uschłe szpilki cisowe okazują się znakomitym materiałem budowlanym. A więc ze starych rodów bywa czasem choć jakiś pożytek...

Gdziekolwiek spojrzeć same kwaśne miny i niespełnione nadzieje. Nikomu (w ogrodzie) nie chce się niczego, bo nikt nie wie, co będzie i czy wogóle warto. Skoro po przedwiośnie przyszło niespodzianie lato, to pewno i dalej porządku nie będzie. Nawet pieprz, ten znany rekordzista i szybkobiegacz, zaniedbał treningu, ani myśli zakrzewiać się i rośnie sobie zwolna, jak jaka marchewka.

W stanie bez troski i rozkosznej niewiedzy o niczem żyje sobie tylko zielony bęwał, który tam i sam harcuje po ścieżkach. Ani go co martwi, ani go co dziwi. Porównań żadnych czynić nie może, bo od czterech miesięcy chodzi dopiero po ziemi i wiosny wogóle jeszcze nie oglądał.

Z wywieszonym jęzorem goni na przelaj i na ukos. Tu zdeptał pierwsze podloty rezedy, tam uśmiercił dwie zielone szable irysa. Zielony głupiec, młody pies. Taki co ma swój instykt dopiero na wyklosiu i nie uświadomił się jeszcze w psiem jestwie. Podobnie głupiego szczeniaka dawno nie widziałem. Znam trochę cielece lata jamników, wiem jak się stopniowo rozwija inteligencja u wyżła, ten jednak jest szczególnie rozbrajający. Może dlatego, że jest wyżym i dobrym egzemplarzem rasy bernardyńskiej.

Z wyglądu obiecuje wiele. Kłopoty symetrycznie rozplamiony, mordka inteligentna obiecuje bystrość, czujność, rozważę ale — w przyszłości. Niestosunkowo wielkie, aż cudackie giczały zapowiadają wzrost sążnisty i grozę sily. Narazie tnie szpilkami zębów, jak wiewiórka. I „także widzi światła, koło, jakże tępemi zakreśla oczy”. Nic łatwiejszego, jak wzmówić wien, że mnie niema w ogrodzie. A to, co stoi o 20 metrów od budy, to jest drzewo, powietrze, kamień i wogóle nic ważnego. Byleby stać bez ruchu. Bo psiek reaguje tylko na ruch w pobliżu. Czuje coś wprawdzie majowego,

ale sobie jeszcze tego czucia nie uświadamia.

Któż zresztą wie, co i jak zwierzę widzi? Jak twierdzą niektórzy, oko zwierzęcia nie odróżnia trzech wymiarów tylko dwa, długość i szerokość, wysokości nie zna. To znaczy zapewne, że nie uświadamia sobie grubości przedmiotów. Maeterlinck w czasie doświadczeń z kotami, które stawał wobec kuli i dyska tych samych rozmiarów, zauważył, że sportrzągały one przedmiot trójwymiarowo stopniowo, w miarę, jak się wokoło niego posuwały.

Nazywa się „Moran” i jest następcą mego przyjaciela „Tropa”, z którym musiałem się rozstać ubiegłej jesieni. „Moran” zamieszkuje tę samą budę, podlega tym samym wpływom otoczenia, więc mogę czynić porównania. Tamten stary, zrównoważony i bogaty doświadczeniem życiowym wilczur, ten zaś smyk w wieku jeszcze przedszkolnym. Poznać to chociażby stąd, że interesuje się sprawami, które uświadomionego, dorosłego psa nic a nic nie obchodzą. W niewiedzy szuka stale niewłaściwego towarzystwa. Więc np. przekomarza się z osami i najspokojniej pakuje mordkę w osie gniazdo. Użądłony ucieka z kwikiem i już będzie wiedział, że nie wolno. O ile nie zapomni. Bo pies wogóle myśli odruchowo, spontanicznie i szybko zapomina. A cóż dopiero szczeniak o niewyszkolonym instyktie.

Próbuję wyłożyć mu najważniejszą zasadę przyrodoznawstwa. Wedle planu przewidzianego w programie psiej edukacji.

Zaczynamy:  
Lata osa koło psiego nosa, bzzz! Mimo tej i każdą z następujących alokucyj pies winien warować i nie zwracać uwagi na „niebezpieczeństwo”.

## Czy „Sierżant X”?

najnowszy, najpiękniejszy i najkosztowniejszy film Iwana Mozżuchina, który pierwotnie iść miał w „Słońcu” na otwarcie nowego sezonu — będzie miał powodzenie nawet w czasie upałów — oto napozór zagadka trudna do odgadnięcia a jednak wszyscy znawcy twierdzą, że właśnie ten film Mozżuchina przewyżczy upał, przewyżczy kryzys i ściągnie do „Słońca” tłumy publiczności!

Lata mucha koło psiego ucha... Lata wrona koło psiego ogona... Leci bąk... Tu się ma zerwać i skoczyć do ataku. Nauczył się i narazie umie, bo jest pojętny i posłuszny, ale jedno zapomni. edukację, trzeba tedy odłożyć na później.

Jakże bowiem zainteresować ludzkiemi sprawami głuptasa, który nic nie wie o sprawach psich choćby najważniejszych? Nie umie czytać ani pisać, kiedy pieski z sąsiedztwa pokrzykują porozumiewawczo: „Ja i ty jesteśmy z jednej krwi!” — Moran nie reaguje. Nie dorósł też jeszcze do zrozumienia depezy, które radjo zwierzęce rozsyła na psiej fali na wszystkie strony ulicy.

Po czem można poznać, że nie umie czytać? Po obojętności, z jaką mija narożniki kamienia i słupy, wypełnione wszakże drobnymi, a bardzo ważnymi dla psów ogłoszeniami. „Trop”, wychodząc na przechadzkę, studjował je długo, skwapliwie. Z merdania ogonem widział, jakie to ważne wiadomości. Informacje o ruchu przejezdnych, plotki, wyzwiska, obietnice. Czteromiesięczny głuptas nie zna jeszcze abecadła, mija słupy ogłoszeniowe, prawie obojętnie, bez zatrzymania się. Onegdaj dopiero przystanął, zaczął coś sylabizować nosem, długo, z wysiłkiem, ale rychło znudzony i głupi tak samo jak wpięty, poleciał dalej. Rozumie natomiast niedostatek swej kaligrafji. Po kilku obserwacjach na ulicy zawstydził się i pisze jak dziecko, czterema łapami. Przebiegający obok rycerze silnego rodu i chybkie czarno-lątane foksy piętnują tę nieumiejętność z należytą ironją i oszczekują bernardyńską groźnią. Głuptas chowa ogon pod siebie i ucieka zawstydzony.

Marzenie ma tylko jedno: zabawa w konika. Od rana doprasza się o tę przyjemność. Aby z uszłą czyli patykiem w kilkunastu cielecych zębach gonić z nim po ścieżkach. Jedyny obok tęsknoty do pełnej miski cel, jaki sobie już uświadomił zdołał. Bo dostęp do kuchni, grzebanie w śmietniku, to są ideały, w imię których nawet najgłośniejsze szczebrać nie opłaca się.

Mimo to szczebra, i to tak głośno i dojmująco, że siedzący na werandzie starszy pan, który głośno czyta z rękopisu, musi coraz i coraz głośno nateżać. Spore naręcze papieru leży opodal. Spisana jest w niem historia całego życia. Ma co wspominać, ma z czego zdawać sprawę człowiek, który czyta. Talentem wielkim rozporządzał, możliwości miał w życiu wspaniałe, zasięg wpływu, gdyby go umiał i chciał wyzyskać, ogromny. Nie jest jednak zadowolony ani z przebiegu swej działalności ani z owoców. Pamiętnik jest jakby spowiedzią generalną i kajaniem się z omyłek świadomych i nieświadomych. Pamiętnik, to znaczy zamknięcie i bilans żywota? Gdzie tam. Stary człowiek liczy lat siedmdziesiąt, ma żywe szpilki w spojrzeniu, chce teraz zacząć od nowa. Wcale nie skończyłem. Chce raczej zacząć. Inaczej i lepiej. Więc również wiosna. I zielone kłopoty majowego dnia. Nawet najstarsze ślimaki nie pamiętają takich nieporządków!

STANISŁAW WASYLEWSKI.

## Z naszej przyrody

Sezon flory wiosennej

Powaby poranku majowego na niebie i na ziemi — Hafty złote łąk i błoni — Symbol niestałości męskiej u Niemek — Bodziszki i pięciornik — Rekord muchotrzewa — Dąbrowka wśród kwiatów — Inteligencja rzeżuszek i jaskru — Rycerze stokrotek

Miesiąc maj roztoczył wszystkie swe blaski i powaby.

Najpiękniejsze są poranki majowe, kiedy seledyny, purpury i złoto zórz na niebie walczą o pierwszeństwo z barwami kwiatów, jakimi pokryte są łąki, pola i lasy. Już flora wiosenna w pełnym rozkwicie.

Wykwitły z traw jaskry złote, które są dalszym etapem kniatów i jak one pokrywają haftem złotym łąki i błonia.

Nad drogą ukazują się drobne kwiatki błękitne przetaczników, które często bierze się za niezapominajki, chociaż różnią się od nich bardzo kształtem liści i nie są tak solidnie zbudowane. Przetaczniki (veronica chamaedrys) odgrywają u Niemek tę samą rolę, co u nas mniszki, i mają nazwę „Männertreu”. Za lada bowiem podmuchem ich listeczki kwietne odpadają.

Zawierają one lek przeciw wyrzutom skórnym. Córka pewnego lekarza miała wyleczyć z tej choroby królewicza burgundzkiego, który z wdzięcznością pojął ją za żonę.

Przy błękitnych przetacznikach pojawiają się już czerwono-fioletowe bodziszki (geranium pratense), nie większe od swych towarzyszy przetaczników.

Mają one w swym rodzie liczne odmiany bodziszek ogrodowych, zwanych geraniami.

Kwitnie już biały i żółty pięciornik (potentilla anserina), rozpoczęła swe kwitnienie biała tobólka (capsella bursa pastoris), która kwitnąć będzie do jesieni.

Poznać ją można po owocach w kształcie serduszka, któremi są już obsypane łądźki.

Rekord małości wśród kwiatów odnosi białe kwitnący muchotrzew (stellaria media), którego łądźki są cieńsze od niteczki, a mimo to trzymają się dość prosto.

Do większych ziół należy pojawiająca się licznie niebieska dąbrowka (ajuga reptans). Poznać ją można po omszeniu białem i po czworokątnej łądźce. Kwiatki ma w okrzaskach licznych zebrane, które przedstawiają dużą kiść kwiatową. Ma reputację ziela, leczącego gościec, reumatyzm, hemoroidy i t. zw. zgniałą febrę, gdzie już chinina nie pomaga.

Na łąkach i miejscach wilgotnych pojawia się rzeżuska. Ma ona pierzaste listeczki a na wierzchołku łądźki gronka białych kwiatków czteropłatkowych. Wygląda jak pianka na łąkach, jest tak liczna jak jaskier.

Ona to razem z jaskrami złotemi i różową firletką nada właściwy wygląd naszemu łąkom.

Kwiatki rzeżuski mają często zabarwienie liljowe lub cieliste. Kwiatki

jej są głównymi dla pszczoł dostawcami miodu i ona to sprawia, że łąka w dzień słoneczny rozbrzmiewa gęzłą srebrnych skrzydełek pszczylnych.

Może, wiedząc o tem, że łąki koszą wczesnie, stara się z powodzeniem kwitnąć i wydać owocki jeszcze przed kośbą. Ma jednak inny jeszcze sposób mnożenia się. Nasadę jej todygi otacza kilka listków, które wdepnięte w ziemię wypuszczają korzonki i dają życie innym.

Inteligencję kwiatka ignoruje Maeterlinck w swojej książce „O inteligencji kwiatów”, zajmując się głównie inteligencją orchidei.

Należy też wspomnieć o pewnej życzliwości dla nas jaskrów, które, gdy kwitną, są jadowite. Gdy je jednak rolnik skosi, tracą po wyschnięciu swój jad i stają się zdrową paszą dla bydła.

Na początku wiosny mieliśmy przeważnie białe kwiatki jak śnieżki, gładyszki, stokrotki i muszec, w końcu wiosny przeważają żółte.

Z modrych kwiatków dzisiaj kwitnących należy wymienić okazałą miódunkę, którą łatwo poznać po tem, że ma obok modrych kwiatów także różowe na jednej łądźce. Miódunka (anchuta officinalis) jak to nazwa łacińska wskazuje, jest rośliną lekarską i stosuje się napar jej w nieżyłości dróg oddechowych.

Wymienić godzi się też błękitny mały kurdyban (glechorna hederacea), o którym powiadają, że jest rycerzem stokrotek. Ma on kwiecie wargowe. Nie jest okazały wprawdzie, ale wygląd jego jest sympatyczny. Wszakże kwiaty, to sidera terrae, gwiazdy ziemi!

EREL.

## Sygyda Undset



Pięćdziesiąt lat kończy właśnie laureatka Nobla, autorka „Krystyny córki Lawransa”, Sygyda Undset. Od pierwszej książki, która była wydana w r. 1907 „Pani Marta Oulie” do nagrody Nobla prowadziła ją droga długa i pełna zakrętów. Chciała zostać malarką, mając w tym kierunku wybitny talent, ale posłano ją na Akademię handlową w Oslo, aby rychło zaczęła zarabkować. I istotnie, przez długie lata była biuralistką, pełniąc swe obowiązki bez zarzutu. Pierwszy swój rękopis przedłożyła księgarzom kopenhaskim mając lat dwadzieścia, ale nie znalazł nakładcy. Za to „Pani Marta Oulie” napisana w pięć lat później miała wyborną prasę i utarowała drogę drugiemu jej opowiadaniu „Szczęśliwy wiek”, za które otrzymała stypendjum miasta Oslo na wyjazd za granicę. Pojechała do Rzymu i na tło pobytu tam napisała powieść „Jenny”, wydaną w r. 1911. W rok potem wyszła zamaż i zamieszkała zrazu w Rzymie, potem wróciła do ojczyzny z powodu choroby dziecka, któremu klimat włoski nie służył, i od r. 1919 mieszka w Lillehammer, gdzie wybudowała sobie zaciszne „home”.

Do swego arcydzieła noblowskiego przygotowywała się przez lat jedenaście studjami nad średniowieczem Skandynawji. Pisała „Krystynę, córkę Lawransa” kilka lat. Sukces światowy tej znakomitej książki jest znany. Ukazała się ona w przekładzie polskim równie jak „Jenny” i parę innych opowiadań.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE  
WZMACNIA POTĘGĘ  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



## Teatr świetlny „Słońce“

Dzisiaj w niedzielę po raz ostatni  
Największy film świata

## „TRADER HORN“

Korzystając z ostatniej sposobności podziwiania tego niezwykłego filmu i śpieszcie dziś do „Słońca“!

## KALENDARZYK

Niedziela, 22 maja 1932.

Słońce: wschód 3,46; — zachód 19,52; — długość dnia 16 godz. 6 min.;  
Księżyc: wschód 23,28; — zachód 4,45; — po pełni;  
Kal. rzk.: Helena Kr.; jutro Dezydery B. Kal. słow.: Wisław; jutro Budziwoj.

## Zebrań

- Dzisiaj o 9 Tow. „Pielgrzym“ — uroczyste nabożeństwo u Fary; — o godz. 15 walne zebr. w sali Ogrodu Zoolog.;  
o 10 Czeladź Rzeźnicza — wielkie zebranie w lokalu ul. Masztalarska nr. 2;  
o 10,45 Kolo Absolwentek VI szkoły wydz. (sekcja pracy) w auli;  
o 11 Zw. Malarzy u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;  
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu“ u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;  
o 12 Akademia Młodych Polek w sali kina „Słońce“;  
o 12 Otwarcie Wystawy Plakatów Wojennych w Hali Reprezentacyjnej;  
o 15 Tow. Krawców u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;  
o 16 Polsko Kat. Tow. Głuchoniemych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 17 Kat. Służba Żeńska pod wezw. M. B. Różańcowej, w Domu Królowej Jadwigi;  
o 19 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 19 Zw. Misyjny Polek w sali W. S. H., al. Marcinkowskiego 3;

- Jutro o 19,30 Kolo Abstynentów „Wyzwolenie“ (Śródmieście) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) zebranie nadzwyczajne u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;  
o 20 Zjedn. Pracowników Rzemieślniczych (sekcja krawiecka) w sali 20 Domu Rzemieśln., Wały Zygmunta Starego 9;  
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieśln.;  
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Wilda) u p. Kasprzakowej, ulica Kilińskiego 15;

## Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Stanisława Nagórskiego o godz. 14 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Antoniny z Pakulińskich Mularczykowej o godz. 15,15 z kapł. „Opactwo“ na Śródcie. — Sp. Józefa Falkensteina o godz. 16,30 ul. Gen. Kosińskiego 11. — Sp. Edwarda Nichtera o godz. 18 z kapł. cment. ew. Św. Mateusza na Wildzie. — Sp. Józefa z Pendiaków Skrzetuskiej ul. Dąbrowskiego 52.

## TEATRY:

**Teatr Polski:** Dzisiaj — „Niedojrzały owoc“ z J. Zaklicka.  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — „Kłopoty pana Bourrachon'a“ z A. Fertnerem.  
**Teatr Narodowy:** Poniedziałek 23 bm. występ gościnny w Krotoszynie; wtorek 24 bm. w Jarocinie; środa 25 bm. w Wrześni; czwartek 26 bm. w Gnieźnie.

## Otwarcie łazienek miejskich

W czwartek otwarto sezon kąpielowy w miejskich łazienkach rzecznych na Bociance. W dniu wczorajszym frekwencja kąpiących się była duża, gdyż w ciągu dnia kąpało się około 800 osób, nie licząc kilkuset dzieci, uczących się pływać. Również olbrzymią frekwencją cieszą się miejskie łazienki rzeczne bezpłatne, znajdujące się po za budynkiem łazienek w kierunku Dębiny.

Z dniem wczorajszym przedłużono też kurs tramwaju linii 3 do łazienek. (kl)

## Zwłoki w Warcie

Wczoraj wieczorem, krótko po godz. 21, z Warty pod Szelagiem naprzeciw ogrodu Bractwa Kurkowego wyłowiono zwłoki, które przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Jest to 28-letni Kazimierz Szczurkowski, rodem z Jaraczewa, ostatnio zamieszkały w Piaskach pod Gostyniem. Jaki był powód tragicznej śmierci śp. Szczurkowskiego, nie ustalono. (kl)

## Wyniki strzelania zielonoświątecznego

Tytuł królewski zdobył cechmistrz fryzjerski  
p. Nikodem Muszyński

Wczoraj po tygodniowym zmaganiu się zakończyło się na Szelagu strzelanie zielonoświąteczne Bractwa Kurkowego. Godność króla kurkowego zdobył cechmistrz fryzjerski, p. Nikodem Muszyński, ul. 3 Maja. Pierwszym rycerzem został p. Kazimierz Przybyła, drugim p. Bohn.

Po tymczasowym ogłoszeniu rezultatu z tarczy królewskiej, cała brać kurkowa zgromadziła się przed strzelnicą, poczem w karnym szyku przy dźwiękach orkiestry udano się do ukwieconej sali brackiej, gdzie nastąpiło powitanie przez prezesa p. Michałowicza, który też ogłosił wyniki z tarczy królewskiej. Poza królem i rycerzem dwunastkę wystrzelili kolejno p. M. Pogorzelski, Piechowiak i Wojciechowski. Jeżeli chodzi o ilość pierścieni w tarczy królewskiej, to największą liczbę uzyskał kupiec p. M. Pogorzelski, dalej pp.: Dzikowski, kap. Tundak i Frankiewicz. Prezes Michałowicz podkreślił, iż wyboru króla w tutejszem Bractwie dokonuje się na warunkach demokratycznych. Każdy zatem może pretendować do tej zaszczytnej godności. W dalszym ciągu prezes nawołuje brać do miłości braterskiej i łączności narodowej. Wzniesiony na cześć króla i rycerzy okrzyk podchwyciono entuzjastycznie.

Nastąpiły liczne przemówienia. Imieniem fryzjerstwa poznańskiego gorące życzenia złożył królowi p. Alejski. Da-

lej przemówienie na cześć pierwszego rycerza, p. K. Przybyły, wygłosił im. Izby Rzemieślniczej i cechu rzeźniczego członek zarządu p. Górski Mikołaj. Imieniem Rady miejskiej p. Libera, im. Bractwa w Strzelnie komendant p. Müller, im. cechu stolarskiego p. Świerczyński, im. restauratorów p. Piliński, im. Klubu Zimowego prezes p. M. Pogorzelski. Poza to życzenia składali b. król p. Jaruszewski, sekr. Bractwa p. Rychlewski, p. Weiss itd. W końcu w bardzo gorących słowach, nacechowanych nieżywą serdecznością, przemawiał sam król, który podkreślił, iż godność tę, jakiej dostąpił, wysoko ceni i sztandar Bractwa nigdy nie spłami. Przemówienie to przyjęto z wielkim zadowoleniem.

Dzisiaj o godz. 15,30 zbierają się wszyscy członkowie umundurowani w ogrodzie strzeleckim na Szelagu, aby godnie podjąć króla i rycerzy. Będzie to oficjalna proklamacja przy współudziale przedstawicieli władz, gości i braci. Proklamacja taka zawsze budzi wielkie zainteresowanie, bowiem król udekorowany zostanie starożytnymi insygniami królewskimi, tak samo i rycerz. W ogrodzie koncertować będzie 58 p. p. pod dyrekcją kapelmistrza kpt. Chmielewicz. Aby umożliwić szerszemu ogółowi dogodną komunikację, kursować będą autobusy ze St. Rynku. Przewidzianych jest mnóstwo atrakcji. (z)

## Od 4 miesięcy

największe i najwspanialsze  
Kino Paryża

## „Gaumont Palace“

liczące 6 000 miejsc, wyświetla  
codziennie z niebywałym powodzeniem  
najwspanialszy film  
**IWANA MOŻUCHINA**  
**„SIERŻANT X“**

## Kulisy f-y „Radiouniwersal“

Właściciel firmy „Radiouniwersal“, p. Klemens Skaza z Poznania, św. Marcina 15, za pośrednictwem adw. Bojakowskiego przesłał nam sprostowanie, dotyczące artykułu z dnia 19 bm. z powołaniem się na paragraf 11 ust. prasowej z dn. 7. 5. 1874. Brzmi ono, jak następuje:

„1) Nieprawdą jest, że zostałem z firmy „Radio-Elektor“ wydalony z powodu kradzieży, natomiast prawdą jest, że nie mogłem się zgodzić na warunki pracy i sam z firmy tej odszedłem.

2) Nieprawdą jest również, że przed pół rokiem policja przeprowadziła u mnie rewizję i znalazła na 1 500 zł towaru rzekomo skradzionego z firmy „Radio-Elektor“, natomiast prawdą jest, że poszukiwano skradzionych przedmiotów u byłego mego pracownika Edmunda Strugały.

3) Nieprawdą jest dalej, jakoby ostatnia rewizja ujawniła dużą ilość skradzionych przedmiotów — przechowywanych w Tulcach, w pow. średzkim, natomiast prawdą jest, że rewizja przeprowadzona w Tulcach dała wynik negatywny, a w Poznaniu znaleziono kilka przedmiotów, które zostawił był mój pracownik Edmund Strugała jako rzekomo swoją własność, i wartość których nie przekracza 300 zł.“

(—) Klemens Skaza.

Z tego osobliwego sprostowania p. Skaza nie zupełnie wychodzi bez skazy. By nie nudzić czytelników stwierdzamy:

1) P. Skaza otrzymał wypowiedzenie.  
2) Rewizje przeprowadzono, jak wynika z protokołu z dn. 10. 8. 1931 r., podpisanego przez Klemensa Skazę w warsztatach firmy „Radiouniwersal“ przy św. Marcynie 15. Według protokołu zajęto 86 przedmiotów, między innymi aparat 3-lampowy i 21 kondensatorów. Być może, że właścicielowi firmy „Radiouniwersal“ wartość rynkowa tych przedmiotów nie była znana. Być też może, że poszukiwano również u Edmunda Strugały.

3) Ostatnia rewizja w Tulcach była wprawdzie bez wyniku, natomiast podczas ostatniej rewizji domowej w dniu 14 bm. w mieszkaniu Skazy i warsztatach firmy „Radiouniwersal“ znaleziono rzeczy ukryte w kanapie i innych skrytkach. Były tam m. in.: lampy, transformatory do aparatów kinowych

i elektryczny mechanizm gramofonowy, co dowodzi najlepiej, jaka była wartość tych przedmiotów.

Tyle do „sprostowania“ p. Skazy. (kl)

## O zbrodnię krzywoprzysięstwa

Przed jednoosobowym wydziałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu przeprowadzona została wczoraj rozprawa przeciwko B. Heinke, oskarżonej z par. 154 k. k. o zbrodnię krzywoprzysięstwa. Czyni się jej zarzut, że jako administratorka domu, w procesie eksmisyjnym przeciwko lokatorowi Juergensowi, zeznała w charakterze świadka świadomie fałszywie, iż nie zgodziła się na odstąpienie mieszkania zajmowanego pierwotnie przez rodziców, W. Juergensowi synowi, wskutek czego młody Juergens został eksmitowany. Wobec sprzecznych i niejasnych zeznań świadków co do czasu, treści i okoliczności inkriminowanej rozmowy, która stanowiła tło oskarżenia, sąd po przemówieniu obrońcy uwolnił oskarżoną od winy i kary.

## Ciężki wypadek przy pracy

Ciężki wypadek przy pracy wydarzył się wczoraj po południu na ul. Gołębiej. Zajęci tam byli naprawą dachu na kościele Farnym przedsiębiorca instalacyjno-blaharski p. Józef Rajnowski (Chwaliszewo 76) i jego pomocnik 25-letni Edmund Bajerowicz (Nowy Rynek 16), posługując się przytem związanymi drabinami. W pewnej chwili, wskutek rozluźnienia się powrozów, drabiny rozsunięły się i obaj runęli w dół. Na szczęście upadli na poniżej znajdujący się dach, co ich uchroniło od śmierci. Odnieśli jednak bardzo poważne obrażenia. Po doraźnym opatrunku pogotowie ratunkowe przewiozło obu do szpitala miejskiego w stanie naogół ciężkim. — P. Rajnowski odniósł złamanie czaszki i ogólne potłuczenie, a jego pomocnik doznał złamania kręgosłupa i ogólnych obrażeń. (kl)

**U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drogeriach. np 10600**

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— **Komitet zjednoczonych organizacji przeciwalkoholowych** miasta Poznania przypomina członkom, że w najbliższą niedzielę odbywa się wycieczka komitetowa na Malte. Zbiórka o godz. 14 przy końcowym przystanku tramwajowym na Śródcie. Goście mile widziani. Program wielce urozmaicony.

## Strajk w Teatrze Polskim w Warszawie

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem na tle konfliktu finansowego maszyniści Teatru Polskiego zastrajkowali, wskutek czego przedstawienie odbyć się nie mogło. (w)

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Czarujący gość Teatru Polskiego, uroczą artystka p. Jadwiga Zaklicka, wystąpi już tylko kilkakrotnie, opuszczając całkowicie Poznań.

W niedzielę odegrana będzie wesoła i beztraska farsa „Niedojrzały owoc“ (Le fruit vert) z p. Zaklicką w popisowej roli Geni. Rola ta daje niezwykle szerokie pole do popisu kreującej ją artystce, zwłaszcza momenty w których p. Zaklicka udaje malutką dziewczynkę z jej grymasikami, minkami i minoderyjkami, wzbudzają entuzjastyczne oklaski oczarowanej widowni. Role główne grają pp. Sawicka, Wierzejska, Łukowska, Iwański, Nowacki, Kwaskowski, Tyłczyński i i.

W poniedziałek po raz ostatni arcydziełna komedia „Dziewczyna i hipopotam“ z p. Zaklicką w popisowej roli Minnie.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj, oraz w dni następnie arcyzabawna farsa „Kłopoty pana Bourrachon'a“, w której główną rolę kreuje najznakomitszy z komików polskich, mistrz humoru Antoni Fertner. Nie-wyczerpana pomysłowość i wspaniały talent tego ulubieńca publiczności teatralnej całego kraju składają się na kreację, będącą szczytem możliwości aktorskich w tym zakresie. Toteż każde pojawienie się Fertnera na scenie przynajmniej widownia niemilknącymi oklaskami.

Huraganowy śmiech, panujący w teatrze niepodzielnie przez cały czas przedstawienia, jest najlepszym dowodem nastroju sali, pławiącej się wprost w niefrasobliwej i najszczerzej wesołości.

Takie spektakle, jak obecny, stają się istotnie potrzebą dnia, przynosząc wszystkim prawdziwy wypoczynek po pracy i troskach. Fertner, prawdziwy czarodziej humoru, daje swoim widzom bezcenny dar zdrowego śmiechu i pełnej pogody wesołości.

## SPORT

### Lekka atletyka

Mistrzostwa kl. B. pań i panów, które miały się odbyć dziś, zostały przez POZLA odwołane.

### O puchar Davisa

Niemcy i Austria 2:1. W drugim dniu spotkania w Wiedniu Matejka i Artens (A) pokonał parę niemiecką Dessart i Cramm 6:3, 7:5, 6:4.

Irlandja i Węgry 4:1. W ostatnim dniu spotkania w Dublinie gospodarze po wygranej w piątek grze podwójnej zwyciężyli w obu spotkaniach pojedynczych. Rogers (I) pokonał Kehrlinga (W) 6:0, 6:3, 6:3. Mc Guire zwyciężył Gabrovitsa (W) 6:1, 8:6, 6:2. (Tel. wł.)

### Piłka nożna

Team A — Team B. Ciekawe to spotkanie odbędzie się w czwartek o godzinie 16,30 na boisku „Warty“. Zawody, do których kapitan sportowy PZOPN wyznaczył najlepszych graczy poznańskich z równoczesnym uwzględnieniem graczy ligowej „Warty“, mają na celu wyłonienie najlepszego zespołu reprezentacyjnego Poznania do spotkania międzymiastowego Poznań — Warszawa w dniu 29 maja w Warszawie.

## KRONIKA FILMOWA

Kino „Odeon“ wyświetla film dźwiękowy p. t. „Król jazzu“. Jest to niezwykle barwna i ośniewająca przepychem wystawy amerykańska rewja filmowa. Twórcą i wykonawcą muzyki do tej rewji jest najslawniejszy dyrygent orkiestry jazzowej Paul Whitemann. Niektóre z melodyj wykonywanych przez Whitemanna zyskały już u nas oddawną popularność. Szczególnie więc w tych utworach możemy ocenić oryginalność talentu Whitemanna. (Ga)

Kino „Orzeł“ wyświetla film pod tyt. „Postrach gór“, typowy t. zw. film z dzikiego zachodu. Ojciec Ken Meynarda został zabity przez nieznanego zbrojnicę. Ken Meynard po wielu trudach wykrywa sprawcę morderstwa. Oddanie sprawy w ręce sprawiedliwości nie przychodzi mu łatwo, ale Ken Meynard jest sprytny i tak świetnie jeździ konno, że potrafi porwać sprawcę, broniącym go krewnym, i uciec szczęśliwie przed pościgiem. W roli Ken Meynarda oglądamy też samego Ken Meynarda, znaną gwiazdę filmów kowbojskich.

Uzupełniają program dwie komedje. (Ga)



# ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

## Uchwały programowe Rady Naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej”

uchwalone na Zjeździe w dniach 16 i 17 maja 1932 roku

### I.

Przeciwstawiając się kategorycznie i bezwzględnie materializmowi, liberalizmowi indywidualnemu jak zbiorowemu, komunizmowi intelektualnemu, jak praktycznemu oraz wszystkiemu co godzi w najelementarniejsze podstawy bytu narodu i przygotowuje anarchję moralną i ustrojową społeczeństwa.

Młodzież Wszechpolska podaje do powszechnej wiadomości, że przez Państwo Narodowe, do którego od szeregu lat dąży i dla którego realizacji pracuje, rozumie państwo Narodu katolickiego w pełnym tego słowa znaczeniu państwo rządzone przez hierarchicznie zorganizowany Naród Polski, którego ustrój społeczno-gospodarczy, prawo cywilne i wogóle całe ustawodawstwo, jakoteż życie publiczne i prywatne winno być oparte na zasadach rzymsko-katolickich;

rozumiejąc do głębi, że rodzina jest podstawową komórką organizmu narodowego i niezbędnym warunkiem ciągłości jego rozwoju, wszelkie zakusy i ataki, zmierzające do podważenia ustroju rodzinnego dezorganizujące go od podstaw i grożące mu depopulacją, będącą zawsze a w szczególności w naszych warunkach geograficznych i politycznych pierwszym krokiem do utraty niepodległości, będzie udaremniata i zwalczała bezwzględnie;

rozumiejąc, że tylko narody silne należą do zdobycia i utrzymania należnego sobie stanowiska, uważa armję i marynarkę polską, za wyraz tężyzny moralnej i fizycznej narodu, za zasadniczą rękomię i istotną gwarancję rozwoju Państwa Polskiego i jego bezpieczeństwa. Opierając się na tej świadomości dąży i dążyć będzie do wyrobienia w całym społeczeństwie ducha żołnierskiego oraz wielkiej miłości dla siły zbrojnej narodowej a za chlubę uważa możliwość noszenia munduru żołnierza polskiego;

zapowiada, że w obronie Państwa Narodowego i dla jego realizacji pracować i walczyć będzie nadal, ślubując sobie wzajemnie i Narodowi Polskiemu, że ideałów swoich i instytucji mimo wszelkich gróźb ucisku i terroru nie odstąpi, poczuwając się do wielkiej roli wychowania polskiej inteligencji, zdolnej wyprowadzić nasz naród i nasze państwo ze stanu bierności i depresji na drogę prawdziwego rozwoju godną narodu o tysiącletniej przeszłości.

### II.

Podmiotem naszego gospodarstwa narodowego jest Naród Polski. Przeciwstawiając się międzynarodowemu kapitalizmowi, zwłaszcza żydowskiemu i niemieckiemu, wzywającemu robotnika polskiego i traktującego Polskę, jako teren eksploatacji w epoce dzisiejszego kryzysu wywołującego zamęt pojęć, który znajduje wyraz w szerzeniu się mętnych i szkodliwych hasel o charakterze komunistycznym, — Młodzież Wszechpolska uważa, że drogę wyjścia dać może tylko ustrój społeczno-gospodarczy, oparty na rodzinie i prywatnej, przedewszystkiem średniej własności, upowszechnionej w jak największej liczbie samodzielnych gospodarstw i warsztatów pracy, a regulowany i wspierany przez państwo w myśl interesu Narodu.

### III.

W walce polsko-niemieckiej, od wieków prowadzonej, zakończył się okres germańskiego pochodu na wschód. Stoimy u progu nowej epoki, w której rola czynna przypada Polsce.

Karta dziejów odwrócona: Naród Polski krok za krokiem powraca do starych swoich ziem.

(Dalszy ciąg uchwały, określającej zadania terytorjalne Polski został skontfiskowany w „Gazecie Warszawskiej”).

### IV.

Pełne prawa polityczne w Państwie Polskim mogą mieć tylko ci, którzy są prawdziwymi współdziedzicami

kultury polskiej i mają prawo być jej współtwórcami.

Żydzi są elementem obcym Polsce pod względem rasy, ducha, kultury i dziejów, stanowiąc od wieków wielką spójną organizację międzynarodową o własnych celach politycznych, sprzecznym z dążeniami dziejowymi i interesami narodu polskiego.

Młodzież Wszechpolska stawia, jako zasadę nacelną w stosunku do Żydów, pozbawienie ich praw politycznych z wszystkimi tego konsekwencjami oraz uniemożliwienie im przez odpowiednią zmianę przepisów prawa przenikanie w życie indywidualne i zbiorowe, zarówno kulturalne jak gospodarcze Narodu Polskiego.

### V.

Młodzież Wszechpolska stwierdza, że:

szkoła polska, mająca za zadanie wychować świadome swych obowiązków wobec Narodu i Państwa, twórcze pokolenie polskie, jest najcenniejszą wartością kulturalną i winna być przedmiotem największych starań i trosk o jej należytą organizację, charakter i poziom nauczania i wychowania;

oświata i wychowanie winny przyczyniać się do budowy zwartości i jednolitości narodowej w państwie polskim;

obowiązek i odpowiedzialność za wychowanie przyszłych pokoleń polskich spoczywać winna na barkach, zgodnie współdziałających wszystkich czynników wychowawczych: rodziny, szkoły, kościoła oraz instytucji i organizacji wychowawczych;

państwo w dziele nauczania i wychowania winno wykorzystywać wszelką, zgodną z zasadniczymi celami polskiego szkolnictwa, twórczą inicjatywę sił społecznych;

szkoła polska winna oprzeć swój program przedewszystkiem o poznanie i zrozumienie osobowości narodu polskiego, jego dziejów, kultury i materialnych warunków bytu;

szkoła polska poza ogólnym i fachowym przygotowaniem do spełnienia zadań w społeczeństwie winna wychować typ Polaka—obywatela — o głębokiej kulturze religijnej, nakazującej żyć w duchu etyki i religii katolickiej; o wielkiem poczuciu obowiązku odpowiedzialności i ambicji narodowej, stawiającej interes narodu i państwa polskiego na pierwsze miejsce; o wielkiej odwadze moralnej i fizycznej, zdolnej do obrony i uderzenia w imię wielkości Polski i godności osobistej; o głębokiem poczuciu prawa oraz o dużej inicjatywie i twórczości narodowej.

### Rezolucje.

#### I.

Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej stwierdza, że młodzież polska widzi w zamachach na autonomję wyższych uczelni próbę zniszczenia kultury polskiej i oświadcza, że użyje wszelkich dostępnych jej środków w obronie sześćsetletniej tradycji nauki polskiej i niezależności organizacji akademickich.

#### 1a.

Młodzież Wszechpolska, widząc wielkie niebezpieczeństwo w nowej ustawie o ustroju szkolnictwa, zapowiada, iż zmobilizuje wszystkie siły do kategorycznego przeciwstawienia się szkodliwym tendencjom i wpływom, płynącym z realizacji partyjnego reformatorstwa, a grożącym zaprzaczeniem zasad polskiego wychowania.

Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej przyjęła nową deklarację ideową, opracowaną w zeszłym roku na zjeździe w Lublinie. Podstawą nowej deklaracji ideowej jest deklaracja Obozu Włokiej Polski.

### Z Młodzieży Wszechpolskiej

— W dniu 17 maja Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej udzieliła absolutoryjum dotychczasowemu prezesowi kol. mgr. Janowi Mosdorfowi, który piastował tę godność od roku 1928. W miejsce jego wybrano prezesem Rady Naczelnej kol. mgr. Jerzego Kurcysza, b. prezesa Bratniej Pomocy S. U. W.

— 10-lecie Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. prałata M. Nowakowskiego w kościele Zbawiciela.

O godz. 11 odbyła się uroczysta akademja 10-lecia w sali W. T. Ł. w Dolinie Szwajcarskiej. Akademję utworzył ustępujący prezes Rady Naczelnej, p. Jan Mosdorf, oddając przewodnictwo jednemu z pierwszych prezesów, p. mec. Janowi Jodźwiczowi, który w zagajeniu wskazał, że Wszechpolscy z grupy 16 kolegów, którzy w roku 1916 nie chcieli iść na zamek w hołdzie do Beselera, wbrew większości ówczesnej opinii akademickiej, stali się czynnikami rządzącym w życiu młodzieży.

Jako pierwszy referent wystąpił red. Rembieliński. Określił on oblicze młodego pokolenia; pokolenie to czuje silną łączność z dziejową przeszłością Polski, obce zaś jest duchowi epoki niewoli.

Zkolej p. Wojciech Wasilutyński referował sprawę stosunków polsko-niemieckich. Przyjmując, iż stoimy u progu nowej fali pochodu ludów na zachód, wykazał konieczność zmian terytorjalnych na korzyść Polski.

Następny mówca p. J. Mosdorf omówił program Młodzieży Wszechpolskiej w sprawie żydowskiej.

Ostatni mówca, p. Kurcysz, mówił o realizacji programu narodowego. Wskazał na zrealizowanie na terenie akademickim szeregu trudnych zamierzeń, dokonane dotąd dzięki potędze idei, a jako drogę do zwycięstwa na terenie całego życia polskiego określił konieczność kultu pracy i skondensowanego czynu. Jako jedyną formę dalszej pracy widzi atak, pozycję agresywną, a nie obronę.

Po przemówieniu p. Kurcysza przewodniczący zamknął akademję, zywając do spokojnego rozchodzenia się. Uwagę wychodzących z obchodu zwracały liczne i świetnie wykwapowane rezerwy policyjne w Alejach Ujazdowskich.

### Z organizacji akademickich

#### Z Poznańskiego Komitetu Akademickiego

W ub. tygodniu zostało utworzone Akademickie Biuro Prasowe przy P. K. A. Kierownictwo A. B. P. objął kol. Mieczysław Paszkiewicz, członek P. K. A., zastępcą jest kol. M. Bychowiec.

W interesie wszystkich organizacji leży nawiązanie kontaktu z A. B. P. (Biuro otwarte codziennie w P. K. A. 12 — 13).

— W dniach 14, 15, 16 maja obradował w Warszawie Sąd Ogólno korporacyjny, na którym reprezentowane były wszystkie środowiska. Z środowiska poznańskiego wzięli udział S. O. kom. kom. Marjan Mika, Zygmunt Kurowski i Mieczysław Putz.

### Z Koła Prawników U. P.

W jednym z pism akademickich pojawił się artykuł, zatytułowany: „Koło Egzekutorów”. Zaintrygowany tytułem czytelnik, uradowany tem, że zaprowadzono widocznie w Poznaniu tak aktualne w obecnym kryzysie studjum, zabiera się do czytania. Spotyka go jednak zawód, „Koło Egzekutorów” bowiem — to Koło... Prawników i Ekonomistów T. S. U. P. Autor z wielkim zapałem i z dużą dozą zgrzytliwości ciska piorunami w Koło. Biedne to Koło i nieszczęśliwe (naturalnie według nieznanego autora), bo co ruszyć to zie — i składki, i członkowie przymusem zdobywani, i skrypty, i zebrań, i imprezy, wszystko kiepskie, wszystko słabe lub przymusowe!

Składki — to poprostu odbieranie członków ze skóry! Składka ta ustalona wynosi 2 zł rocznie. Na podana przez nieznanego autora sumę 6 zł składa się 2 zł wpisowego, płaconego raz jeden przy wstępowaniu do Koła, dalej 2 zł na roczny abonament miesięcznika „Prawo” oraz 2 zł, stanowiące właściwą roczną składkę członkowską — z czego 50 gr przypada jeszcze na O. Z. A. K. N. Czy to tak dużo? Członków podobno zyskuje Koło, jak twierdzi nieznaną autor — drogą przymusu. Ale kto ten przymus nakłada — i na kim przymus ten ciąży? Czy na wszystkich studentach wydziału prawnno-ekonomicznego, czy też tylko na pewnej ilości nieszczęśliwych, zmuszanych do należenia do Koła? Faktyczną zagadką stanowią źródło tego przymusu i jego podmiot.

A teraz zarzut bardzo ciężki, że Koło sprzedaje skrypty tylko... swym członkom, a nie osobom, stojącym poza Kołem!! A członek zmuszany jest do opłacania składek! Widocznie więc istnieć muszą organizacje, gdzie członkowie nie potrzebują opłacać składek, gdzie mogą bezpłatnie korzystać z wszelkich urządzeń organizacji, bo inaczej zarzut anonimowego autora byłby niezrozumiały i przynajmniej nie logiczny. Co do skryptów, to zdaniem autora są one kiepskie, mało wartościowe i ten grom napozór jest bardzo groźny. Ale tutaj na pociechę innych członków Koła trzeba zaznaczyć, że większość skryptów

bywa przeglądana lub poprawiana przez wykładającego, a nie chciałbym przypuszczać, by ten pozwolił na wydanie czegoś bardzo kiepskiego, jako swoich wykładów. Nieznany autor przypisuje popyt na skrypty tylko monopolowi wydawnictwa. Otóż tutaj zauważyć należy, że ponieważ istnieje możliwość substytucji skryptów przez notatki z wykładów i podręczniki — monopol ten jest względny. Gdyby więc skrypty były tak kiepskie, jak autor uważa, zjawisko substytucji wystąpiłoby niewątpliwie i popyt na skrypty znikłby lub przynajmniej zmniejszył się. Tem więcej zaś, że skrypty są raczej materiałem pomocniczym w przygotowywaniu się do egzaminu.

Jeżeli zaś chodzi o doroczną imprezę Koła, to moge autora uspokoić, że odbędzie się ona i w tym roku. Odbędzie się jeszcze w tym miesiącu, bo 22 maja b. r. Nie będzie to coprawda turniej krasomówczy, lecz „Parlament Dyskusyjny”, a to w myśl dezyderatu walnego zebrania. Mam nadzieję, że nieznanemu autorowi różnicy to jednak nie robi. Co się zaś tyczy wprowadzenia działalności Koła na właściwe tory, to jak autorowi chyba wiadomo ostatecznie walne zebranie (w którym tak bardzo sprawami Koła interesujący się autor niewątpliwie wziął udział) uchwaliło utworzenie specjalnej komisji pracy naukowej. Komisja ta została już utworzona — przewodniczącym jest b. prezes, kol. mgr. Hawelski. Komisja ta prace swoje już zaczęła.

Tyle więc co do artykułu. Mam wrażenie, że wyjaśnienia są wystarczającą odpowiedzią na zarzuty „Koła Egzekutorów” postawione.

MARJAN WOŹNICKI

Prezes Koła Prawników i Ekonomistów T. S. U. P.

— X. Zjazd studentów matematyki, fizyki i astronomji. W dniach 5—8 maja odbył się w Warszawie X zjazd Związku Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej pod protektoratem J. M. rektora Jana Łukasiewicza oraz profesorów Stefana Mazurkiewicza i Stefana Pieńkowskiego. Podczas uroczystego otwarcia, które odbyło się w auli uniwersytetu, J. M. rektor Łukasiewicz wygłosił odczyt p. t. „Z dziejów logiki”.

Na posiedzeniach naukowych Zjazdu wygłoszono ogółem 37 referatów z zakresu logiki matematycznej, matematyki, fizyki i astronomji.

Pozaatem Zjazd na komisjach specjalnie w tym celu wybranych oraz na posiedzeniach plenarnych zajmował się sprawami, tyczącymi organizacji studjów i administracyjnej strony studjów. Uchwalono szereg dezyderatów, dotyczących reorganizacji studjów matematycznych, m. in.: aby dla studentów pierwszego i drugiego roku wprowadzić obowiązujące egzaminy z najważniejszych przedmiotów matematycznych, w dalszych zaś studjach pozostawić swobodę studjów i dać możliwość otrzymania doktoratu bez magisterium studentom, którzy osiągnęli wybitne samodzielne wyniki naukowe; aby rozszerzyć studjum pedagogiczne oraz umożliwić korzystanie z niego już podczas studjów naukowych.

Należy dodać jeszcze, że zjazd dyskutował także sprawy organizacji kół i ich działalności wydawniczej.

Obradom Zjazdu przewodniczył p. Billich (Warszawa). W wyniku wyborów nowych władz Związku Kół M. F. A. P. M. A. prezesem został p. Stanisław Kierst.

### Z Wydawnictw

— „Akademik Polski” z dnia 21. 4. r. b. przynosi szereg niezmiernie ciekawych artykułów, których treść powinna zainteresować szeroki ogół akademicki. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł p. t. „Nasz atak na społeczeństwo”, w którym autor analizuje stosunek akademika do zagadnień życia narodowego i wskazuje na bezwzględną potrzebę ataku ideowego w kierunku przeciwników i społeczeństwa. Dalej „Żyć w Polsce”, „Falszywe bożyszcze” i „Casus Dembiński” przynoszą sporą ilość materiału dyskusyjnego w sprawach aktualnych i żywotnych. Dział kroniki i cięte uwagi „z prasy” uzupełniają ten piękny numer.

Numer „Akademika Pol.” można nabywać w cenie 20 gr w lokalu Mł. Wszechp., św. Marcin 65, godz. 12—13 i 18—19.

— Nakładem dwutygodnika „Głos Akademicki” wyszedł informator o studjach akademickich, życiu organizacyjnym i ideowym polskiej młodzieży akademickiej. Otrzymać można informator w administracji „Głosu Akademickiego”, św. Marcin 65, I p. (podwórce).

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski.

**CZYTAJCIE  
I PRENUMERUJCIE  
„GŁOS AKADEMICKI”**



## Z życia Polonii amerykańskiej

**Uczczenie duchowieństwa polskiego — Wieczór pieśni polskich — Echa wyborów — Naganka na tajne szynkownie — Gorzelnia Al Capone'a — Związek artystów polskich w Detroit**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nowy Jork, w maju.  
Linja polska Gdynia — Ameryka zdobyła za Oceanem zasłużoną sympatię. Zarząd Linji nie zaniedbuje niczego, co przyczynić się może do jej najszerszego spopularyzowania i nawiązania łączności z wszystkimi sferami Polonii zamorskiej. Przyjęcia, organizowane na pokładzie statków, odznaczają się serdeczną atmosferą gościnności polskiej i gromadzą zawsze sporą liczbę rodaków. Niedawno znowu Linja złożyła hołd polskiemu duchowieństwu zamorskiemu, podejmując bankietem na statku „Kościuszko“ 60 duszpasterzy, zasłużonych na wychodźstwie. Bankiet zgromadził bardzo licznych gości i stworzył sposobność do wystąpienia oratorskich. Duchowieństwo mówiło o zagadnieniach, ściśle związanych z pracą duchowną na wychodźstwie i rozświetliło niejedną kwestję, dotyczącą potrzeb religijno-narodowych ludu wychodźczego. Konsul generalny, dr. Marchlewski, uczcił kler polski przemową, starając się nie dotykać, tak bardzo nieprzyjemnych dla wielu, aluzyj politycznych, co przyczyniło się do większej harmonii wśród zebranych.

Kaplan polski na wychodźstwie jest opiekunem skarbów duchowych ludu polskiego i pełni rolę czujnego strażnika języka, obyczajów i tradycji narodowych i jako taki winien doznawać lepszego poparcia ze strony miarodajnych sfer w Polsce, lecz, niestety, doczekać się tego nie może.

Wydarzeniem artystycznym nowojorskiego świata towarzyskiego, był koncert pieśni polskich Adama Didura, znakomitego basisty Metropolitan Opera. Znamięty artysta, wraz z kolegą swym, tancerzem tejże opery, Markiem Windheimem, odśpiewał szereg prześlicznych pieśni polskich. Pieśni żołnierskie i ludowe, jak „Jasiu mój“ i „Pod zielonym dębem“ przyjęto z oznakami żywego zadowolenia i hucnie oklaskiwano. Koncert polski w Washington H. S. zgromadził doborową publiczność i licznych reprezentantów świata artystycznego.

Polonia w Jersey City wysunęła bardzo poważnego kandydata na stanowisko komisarza miasta (płatny radca miejski) w osobie znanego i powszechnie szanowanego rodaka, dr. A. Piskorskiego, najstarszego przedstawiciela inteligencji polskiej na wschodzie. Dr. Piskorski jest prawdziwym typem Polaka-Amerykanina. Dzielny w pracy dla dobra kraju, który zamieszkuje, równocześnie nie zaniedbuje sprawy polskiej i walczy o uznanie dla swych rodaków. Kandydatura dr. Piskorskiego spotkała się z sympatycznym odruchem Polonii. Poparł go z całą solidarnością największy polski klub demokratyczny w Jersey City, Liga Pol.-Amer. Obywateli. Prezesem klubu jest p. Marcin Faber. Pod jego umiejętnym kierownictwem giną wszelkie dysonanse i formuje się jednolitość myśli i zgoda, jeśli chodzi o dobro obywateli polskich. Nominacja dr. Piskorskiego na stanowisko wysokiego urzędnika miejskiego nie pozostanie bez

znaczenia dla Polonii na wschodzie, tembardziej, że rozumną pracą nominata uznawają i cenią nawet Amerykanie.

Wyборы miejskie nie wszędzie przyniosły Polonii oczekiwane rezultaty. W Milwaukee np. skurczył się stan posiadania polskiego o jednego radnego; w przyszłej radzie miejskiej zasiadzie miast, jak dotychczas, pięciu, tylko czterech Polaków. W wyborach w Milwaukee ogromną większość osiągnęli socjaliści.

Poczmistrz p. Piasecki otrzymał od prezydenta Hoovera ponową nominację na dalsze cztery lata urzędowania. Nominację tę zatwierdził senat.

Sympatycznym dla Polonii milwauckiej jest fakt zamianowania na stanowisko sędziego sądu cywilnego, opróżnione przez śmierć śp. Michała Błęńskiego, młodego adwokata polskiego, Tadeusza Prussa. Sędzia Pruss liczy lat 34, jest więc najmłodszym sędzią w powiecie milwauckim, prawo praktykuje od lat dziesięciu a swego czasu był współpracownikiem pism polskich. Pruss ożeniony jest z Polką, córką najstarszego zecera polskiego w Ameryce, p. Maychrzyckiego, długoletniego pracownika Rekordu Codziennego w Detroit. Pan Pruss w jesiennych wyborach będzie musiał się starać o wybór na dalszy termin, lecz rokuje mu zwycięstwo z braku oponentów.

W Chicago, w prawyborach, pośród licznych kandydatów, ubiegających się na stanowiska miejskie, powiatowe, stanowe i krajowe, zwyciężyli następujący obywatele Polacy, kandydaci partji demokratycznej: Adam Bloch na klerka najwyższego sądu stanowego, Franciszek Zintak na klerka wyższego sądu w powiecie Cook, oraz dwu kongresmanów: Leonard Schuelz i Leon Kociałkowski. Z partji republikańskiej zwyciężył Kazimierz Jankowski, jako trzeci kongresman polskiego pochodzenia. Dalszymi zwycięskimi kandydatami z partji demokratycznej są: adwokaci August Urbański i Michał Kaspes na sędziów municypalnych; Adamowski i Petlak na członków niższej izby legislatury. Na członków komitetu partji demokratycznej wybrano Mieczysława Szymczaka, Franciszka Zintaka, Leona Kociałkowskiego, Winieckiego i Przybyłę. W partji republikańskiej utrzymali się tylko dwaj Polacy: Feliks Kucharski i Franciszek Peska. Komisarz Władysław La Buy, również z partji demokratycznej, został wybrany jako delegat na konwencję krajową. Zastępcami jego są: Konkolewski i Jan Łuczak.

Wyборы w Chicago odbywały się pod osłoną ogromnej armji policyjnej, która pilnowała lokali wyborczych; maogół odbyły się jednak w spokoju. Agenci prohibicyjni mieli wiele pracy w wyszukiwaniu i zamykaniu tajnych szynków. Na czas wyborów osuszano Chicago szczególnie gorliwie. A jest to zadanie bardzo trudne. Prohibicja namnożyła bowiem tajnych przedsiębiorców tego rodzaju bez liku. Prosperują one doskonale, jak tego dowodzi wykryta świeżo w Chicago tajna olbrzymia gorzelnia, własność Al Capone'a. Mieściła się ona w głębokich piwnicach trzech domostw, połączonych ze sobą podziemnym tunelem. Urządzenie gorzelni jest ostatniem słowem nowoczesnej techniki. Przeróbka dochodziła miliona litrów wywaru dziennie. W gorzelni nie zastano nikogo, gdyż personel zdołał uciec tajnym przejściem. Al Capone, król wszechwładny podziemnego świata, siedzi coppersa za kratkami, skazany na jedenaście lat więzienia za oszustwa podatkowe, lecz ludzie jego pracują nad wzrostem dobytku i robią złote interesy

na niskiej namiętności ludzkiej, jaką jest pijaństwo. Na prohibicji dorabiają się lotry, lecz zato marnieją uczeni obywatele.

W Detroit zorganizował się związek artystów polskich. Założycielem jest p. Józef Kuberacki, komisarz okręgowy Z. N. P., który wspólnie z gronem artystów polskich zabrał się do dzieła stworzenia placówki, mającej spełniać zadanie ugruntowania teatru polskiego w Stanach na jaknajwyższym poziomie, utworzenie pomocy wzajemnej i zgodną pracę społeczną. Zebranie organizacyjne z udziałem wiecenzora Z. N. P. dr. Hieronima Pawłowskiego wybrało tymczasowym prezesem p. Ignacego Ulatowskiego. Związek nosi nazwę Zw. Art. Pol. im. Tadeusza Eminowicza, celem uczczenia pamięci założyciela pierwszego teatru polskiego w Detroit przed około 20 laty.

Wychodźstwu polskiemu w Stanach brak dobrego teatru polskiego; może inicjatywa powyższa będzie pierwszym krokiem do stworzenia stałej sceny polskiej. B. R.

### Kolonje letnie „Stelli“ dla szkolnej dziatwy

Warunki przyjmowania i wysyłki dzieci na kolonje letnie

„Stella“, Towarzystwo kolonij wakacyjnych i Stacyj Sanitarnych, wierna swemu zadaniu i mająca na oku dobro słabowitych dzieci, potrzebujących wytchnienia na świeżem powietrzu, przystąpiła również i w tym roku do zorganizowania kolonij leczniczych w Gdyni, Inowrocławiu i Rabce oraz licznych kolonij wypoczynkowych na terenie Wielkopolski.

Do kolonij leczniczych przyjmuje się dzieci słabowite, potrzebujące kąpeli solankowych, dzieci skrofaliczne i rachityczne w wieku od 7 do skończonych 14 wgl. 15 lat. Wykluczone od przyjęcia na wszystkie kolonje są dzieci z zaraźliwą chorobą i te, które potrzebują systematycznych zabiegów leczniczych oraz stałej opieki lekarskiej choćby ich choroba nie była zaraźliwa. Koszt za czterotygodniowy pobyt dziecka: a) w kolonij leczniczej łącznie z opieką lekarską i kąpielami solankowymi wynosi do Gdyni i Inowrocławia 3.50 zł., wgl. 4 zł. do Rabki, zaś b) w wszystkich kolonjach wypoczynkowych 2.50 zł. lub 2.80 zł. zależnie od miejscowości kolonij.

Odżywianie dzieci jest pięcioporzędowe, obfite i bardzo urozmaicone. We wszystkich kolonjach są nowe żelazne łóżka w części z materacami, w części z siennikami. Opłata winna być uiszczona zgóry tj. przed wysłaniem dziecka na kolonje. Każda kolonja znajduje się pod opieką lekarską, a ponadto są dzieci pod wzorową i doświadczoną opieką wychowawczą. Dzieci muszą się stosować do porządku obowiązującego w wszystkich kolonjach. W wypadkach choroby, która z konieczności musi być leczona w szpitalu lub też w innym zakładzie, bywa dziecko odwiezione do domu, lub do najbliższego szpitala, lecz na koszt rodziców, lub tej instytucji, która spowodowała wysłanie dziecka na kolonje letnie.

Wobec bardzo krytycznego położenia finansowego godzącego w egzystencję „Stelli“, wzięć należy, czy nasze zamiary wysłania pewnej liczby dzieci na nasz koszt będą mogły być w zupełności przeprowadzone, o ile nie doznamy poparcia finansowego tak ze strony władzy państwowej jako i społeczeństwa. Z uwagi na to donosimy, że oprócz już zapisanych i nam przez szkoły przedstawionych 500 dzieci, dalszych zgłoszeń o ich bezpłatne wysłanie na kolonje letnie nie możemy uwzględnić.

Rodzicom, opiekunom i wychowawcom dzieci, którzy są członkami Kasy Emerytalnej dla kolejarzy, Kasy Chorych, pracującej przy Kolei elektrycznej, są funkcjonariuszami Policji państwowej, pracującej przy tutejszych Monopolach — tytoniowych i wódczanych oraz wdowy, inwalidzi i bezrobotni, winni podanie swoje o wysłanie dzieci na kolonje skierować wedle swej przynależności do tej instytucji, w której pracują wgl. od której pobierają wsparcie.

W końcu zaznaczamy, że w roku bieżącym dzieci wyjeżdżające na kolonje letnie, będą mogły korzystać bez względu na ich wiek z 75 proc. zniżki od cen normalnych przy przejazdach kolejami państwowymi w wagonach III klasy pociągów o-

**MAGGI<sup>ego</sup>**  
przyprawa  
obecnie  
tańsza!



ceny za dopełnianie:  
but.nr.0( 40g) z+0.75  
.. 1( 80g) .. 1.50  
.. 2(130g) .. 2.40  
.. 3(250g) .. 4.50

sobowych w grupach, składających się co najmniej z 10 dzieci.

Wszelkich informacji dotyczących umieszczenia dzieci na kolonjach letnich udzieli chętnie biuro „Stelli“ przy ul. Długiej i Zielonych Ogródkach nr. 17 w czasie od 10 — 15 godziny.

### IV Kongres i 10-lecie Zjednoczenia Bractw Strzel. R. P.

W Katowicach odbędzie w dniach od 26 czerwca do 3 lipca rb. IV Kongres i 10-lecie Zjednoczenia Kurk. Bractw Strzeleckich, pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na program uroczystości otwarcia Kongresu w dniu 26 czerwca br. składają się: nabożeństwo w kościele katedralnym, pochód przez miasto na grób Nieznanego Powstańca, gdzie nastąpi złożenie wieńca przez zarząd Zjednoczenia, defilada, akademja w Teatrze Polskim, transmitowana na wszystkie stacje Polski i wspólny obiad.

O godzinie 14.30 wymarsz na strzelnicę, złożenie raportu p. Protektorowi Kongresu i rozpoczęcie strzelania. Wystawione będą 3 tarcze honorowe, a mianowicie Prezydenta R. P., królewskiej Zjednoczenia, mistrzowska Zjednoczenia oraz 12 tarcz premjowych o liczne i cenne nagrody.

Proklamacja króla, rycerzy i mistrzów Zjednoczenia, oraz ogłoszenie zwycięzców z tarcz premjowych odbędzie się na strzelnicy w niedzielę, dnia 3 lipca b. r., poczem pochód do miasta, rozdzielenie nagród i bal królewski w Sali Śląskiej.

W poniedziałek, dnia 4 lipca b. r. warunkowo na życzenie uczestników Kongresu wspólna wycieczka propagandowa do Żor, Pszczyny i Mikołowa i ewtl. zwiedzenie kopalń i hut.

Zarząd Zjednoczenia w Poznaniu z prezesem p. dyr. St. Maciejewskim na czele i Komitet Organizacyjny Kongresu w Katowicach dokłada wszelkich starań, aby uczestnicy wywieźli z Kongresu niezatarte wspomnienia. (z)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

**Hemoroidy**  
CZOPKI  
**Anusol**  
GOEDECKE

Lecznicy środek  
Wypóbowany  
Sprowadzający ulgę  
w cierpieniach  
Wstrzegać się podrabian  
Prawdziwy tylko  
w pudełkach z plombą

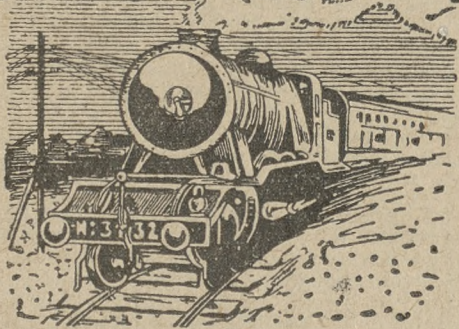


Nowość **MARASKA** Nowość

Czekoladę kremową Maraschino poleca:

**A. Piasecki S. A. Kraków**  
nr 10 285

**POMORSKO-POZNAŃSKI**  
**ROZKŁAD**  
**JAZDY KOLEJOWEJ**



Na okres letni  
ważny od 22 maja 1932 r.

do nabycia w księgarniach  
i składach papieru — — —

**Cena zł 1,—**

Wyd.: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu  
ul. św. Katarzyny 4.

zw 14 0078

**PRZY REUMATYZMIE,  
ARTRETYZMIE CUKRZYCY,  
CHOROBY WATROBY,  
ZOŁADKA I NEREK**

WYCIĄG Z WODY I SÓL  
NIEZASTĄPIONE SA  
naturalne wody, sól,  
comprimés  
i pastylki Vichy-Etat  
ZE ZNANIEM  
**VICHY-ETAT**  
WYCIĄG Z WODY I SÓL  
NIEZASTĄPIONE SA



# Tak wydajny jest Persil!



Jedną paczkę Persilu bierze się na trzy wiadra, rozpuszczając zawartość bez domieszek w zimnej wodzie. Bieliznę gotuje się tylko przez 15 minut, płóczęc w ciepłej a następnie w zimnej wodzie. — Kto raz prac będzie w ten sposób, nie postąpi nigdy inaczej. Świetny wynik przekona każdego.



Co Persil to Persil

Podaję do łaskawej wiadomości, że w filii cukierni mojej przy

## Alejach Marcinkowskiego 8

urochomiłem z dniem dzisiejszym specjalny oddział sprzedaży lodów, znanych ze swej niezrównanej dobroci, pod firmą:

### „LODY POLSKIE“

krócy polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności. Ceny włącznie z obsługą:

- duża porcja z śmietaną 90 gr.
- mała „ „ „ 45 „
- muszelek 30 gr., — tutka 20 gr.

Przy tej sposobności polecam również mój, najpiękniejszy w Poznaniu, ogród. — Codziennie koncert.

**A. FANGRAT,**

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 8.

dp 3669

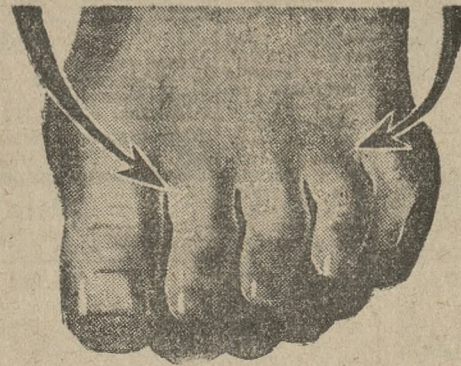
Jedyny, prawdziwie skuteczny

Żądać wszędzie.

Gdzie nie nie pomogło — pomoże zawsze

**Frucht'a Schwanenweiss**

zł 3,50 i 6,50 dp 9 926



## Zapalenie pomiędzy palcami może mieć poważne skutki.

Pierwsze symptomy bardzo niebezpiecznego zapalenia nóg ukazują się pomiędzy palcami: wilgotna, popękana i łuszcząca się skóra, bolesne swędzenie, zgrubiały biały naskórek i często nieprzyjemny zapach. Te symptomy wskazują na chorobę przewzaną „Noga Atlety”, spowodowaną przez „wysypkę pasożytkę”: Tinea trichophyton. By szybko pozbyć się tej choroby, należy kupić paczkę Saltrat Rodell, dodać Saltrat do wody, dopóki wydany przez ten tlen nie zabarwi jej na kolor czystego mleka. W chwili, w której się wkłada nogi do takiej kąpieli, tlen pochłania i niszczy w zarodku te „wysypkę pasożytkę”, przenika głęboko do por i zmiękcza odciski i stwardnienia tak, że można je odjąć wraz z korzeniami bez bólu.

Obrzmienie, spuchlizna, odmrożenia i nagniotki znikają i po jednej kąpieli w Saltrat Rodell można nieraz już nosić obuwie o cały numer mniejsze niż poprzednio. Saltrat Rodell jest do nabycia za małą opłatą we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**Specjalna uwaga.** Wszyscy cierpiący na ból nóg, powinni przeczytać nową książkę D-ra Catrin, z której się dowiedzą, jak pozbyć się odcisków i wyleczyć raz na zawsze zbolale, zmęczone nogi. Cena zł. 2.— Dzięki specjalnej organizacji, wszystkim czytelnikom tej gazety wysyłamy bezpłatny egzemplarz w ciągu najbliższych 10 dni. Adres: Skład główny: L. Nasierowski, oddział 15—B, Warszawa, Kaliska 9. Nie trzeba przysyłać pieniędzy. np 10591

**Dentysta Stanisław Jan Koch**  
praktykuje obecnie  
w Poznaniu, ul. Pocztowa 5, l. p., obok poczty  
(naprzeciw Placu Sapieżyńskiego). zp 14739

### DOBRA EGZYSTENCJA!

Z powodu zmian rodzinnych sprzedam zaraz mój od kilka lat zaprowadzony skład kolonialny-delkatesowy z koncesją butelkowania sprzedaży napojów alkoholowych, przy najruchliwszej i najgłówniejszej ulicy, w powiatowym mieście, ca. 25 tys. mieszcz. gimnazja, szkoła handlowa i gospod., Sad Okręgowy w miejscu, punkt wezłowy we wszystkich kierunkach. Mieszkanie odpowiednio zapewnione. Do objęcia potrzebne ca. 10 tys. gotówki. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zp 14741

## LUBIEŃ-WIELKI

koło Lwowa

Najsilniejsze zdrojowisko siarczano-borowinowe  
**SEZON KĄPIELOWY**

od 1 maja do końca września.

W sezonie I-szym i III-cim specjalne zniżki.

Informacyj udziela:

nw 10594

Zarząd Zdrojowy.

## Wielki Hotel Polski w Paryżu

Jana Popiackiego

1, rue du Commandant Guilbaud, 6 ar. de la Reine  
naprzeciw Stadu „Parc des Princes“  
metro Porte St. Cloud — telef. Molitor 12-21.

Cena pokoju od 15 fr. — z utrzymaniem od 30 fr.  
Dla wycieczek ceny zredukowane, przy 10 osobach  
dla jedynastej pokój utrzymanie bezpłatne. dp 3553

## Urządzenie cegielniane

prasa 400/500, walce gładkie i pazurowe, wózek, winda, transmisja, nieużywane, model najnowszy 1931 na bardzo dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Cegielnia 1931“ do Biura ogłoszeń: „Polrek“ skrytka 350, Kraków. np 10663

## WIELKA NAGRODA

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa, między czytelnikami pisma, firma nasza postanowiła rozdąć tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premje w postaci kamizdaru na ubranie, kostjumy damskie, bielizna damska, meska, pościelowa, koldry watawe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe. Jeżeli nadesłane prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.

**B-z-p-a-y-n-e-a-k-i-cz-**

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę np 10 587

Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

**POLSKA SAMOPOMOC WŁÓKIENNICZA**

Łódź 5, skrz. poczt. 7, Oddz. 146.

## Choroby płucne są uleczalne

gryźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel ślizowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zapalenie, krwotok gwałtowny, krwioplucie, ciężkość, rzeżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODZYSZYWCZY“.

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwalnianie koi cierpienia. Poważaj w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie je zalecają. Im wcześniej rozpocznie kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

**ZUPEŁNIE GRATIS**

otrzyma każdy moja książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

**NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA**

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużył zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln, Ring, bahustrasse Nr. 24, Oddział 547.**



**Stemple Kapela**  
Poznań, Wroclawska 18.

**DREZNO-LOSCHWITZ 10**  
Sanatorium Dr. Möllera.

Kuracje dietetyczne oraz wszystkie nowoczesne metody leczenia. Bardzo dobre rezultaty przy zachorzeniach chronicznych. Należy żądać szczegółowego prospektu oraz broszury. Tp 1085

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

W poniedziałek, dnia 30 maja 1932 o godz. 12 w południe w Poznaniu Solacz, ul. Małopolska 12 sprzedam najwiecej dajacemu za gotówkę:

1 kamienicę (wille) jako rzecz ruchomą skladowa jaca sie:

Piwnica: 1 mieszkanie 2 pokoje z kuchnia oraz kuchnia restauracyjna, 2 ubikacje przeznaczone dla ogrzewania centralnego oraz 3 ubikacje dla zapasow gospodarczych.

W przyziemiu obszerny taras, 3 ubikacje restauracyjne oraz pokój bufetowy.

I, pietro: 1 mieszkanie 4 pokoje z kuchnia, lazienka, pokój dla dziewczyny, oraz korytarz i t. d.

Poddasze: 1 mieszkanie 3 pokoje z kuchnia, lazienka z komorkami, gorzka do wieszania bielizny i t. d.

**WILLA JEST NOWO WYBUDOWANA.**

Przetarg odbedzie sie nieodwołalnie.

Obejrzeć można 1 godzinę przed przetargiem.

Galdyński, komornik sądowy z pol. Poznań, ul. Szamarskiego 14.



# OGŁOSZENIA DROBNE

Głoszenia wśród drobnych:  
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811)

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**1 SPRZEDAŻE**  
W. Czysz  
Szkoła 11  
urządzą wyprzedzić zapasów pochodzących z likwidowanej filii po cenach znacznie niższych.  
Pw 18 266-17.23

**Kapelusze**  
modne najtaniej sprzedaje Ceglowski Pocztowa 5 nw 10 182

**Koszule**  
na miarę wykonuje materiały własne. Ceglowski, Pocztowa 5, nw 10 181

**Zegar szafkowy**  
jadłakę, stoły, odbitki oszkłone, dwukolorowe wózki, repozytorje sprzedam. Górna Wilda 50 mieszkanie 10.  
zdp 61 397

**3,90 zł**  
Koszula sportowa z krawatką - koszula wierzchnia zefirowa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25 popelina jedwabna 4 mankiety do przypięcia 13,90. Koszula smokingowa od 6,90 koszula wierzchnia z gorsm od 2,90. Koszula biała od 2,90. Koszula nocna meska z trwałymi obciętymi od 4,90. Kalesony trykotowe od 1,90. Koszula trykotowa od 2,50. Skarpetki od 35 gr. prania od 65 gr. Deseniowe modne kolory od 95 gr. Połączone niewywalne niskich Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań, ul. Wrocławska 3 - Ceny niskie - towar trwałe. Pw 18 261-16.73

**Wózek**  
wysoki „Brennabor” - dobrze utrzymany, sprzedam. Św. Czelawa nr. 19 a, m. 7. zdp 60 590

**Weże**  
i przybory do polewania ogrodów poleca Z. Mazurkiewicz Sp. z o.o. Poznań, ul. Kantaka 8/9, telefon 30-22. zdp 61 314

**DZISIAJ W KINIE**  
Apollo: „Złoty księż”  
Aurora: „Tarzan i złoty lew”  
Colosseum: „Faworyta Maharadzy”  
Corso: „U 13” i „Mały dyrektor z wielkiego cyrku”  
Metropolis: „Meksykanka”  
Muza: „Podcięte skrzydła”  
Odeon: „Król Jazzu”  
Orzel: „Postrach gór”  
Renaissance: „Złota młodzież” oraz „Genjusz to ja”  
Roxy: „Bracia”, „Ostatnia bitwa”  
Sfinks: „Dwa malcy”  
Słońce: „Trader Horn”  
Teatru: „Czci Matkę Swoją”  
Wilsona: „Bezbronne dziewczę”

**Radjo**  
3 lamp, prąd zmienny głośnikiem całość w stoliku salon, zamiennie na motocykl. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 423

**Maszynę**  
damską dobrym stanie okazujmie sprzedam. Wielkie Garbary 47, mieszkanie 2. np 5 882

**Krokiet**  
dzieciocy i mebelki białe sprzedam. Matejki 51, parter, prawo. zdp 60 629

**Lekarskie**  
szafy sprzedam. Stolarska, plac Bernardyński 2. zdp 61 011

**5 KUPNA**  
**Lodówkę**  
większych rozmiarów kupię. - Oferty Kurjer Pozn. zdp 61 406

**Piec**  
gazowy lazienkowy w dobrym stanie z wodaniem ceny kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdp 61 391

**Perski**  
dywan oryginalny mało używany wielkość około 3 1/2 x 4 1/2 metr. kupię okazujmie. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 392

**7 PIENIĄDZ**  
**Złote**  
monety sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdpw 60 432

**70 000**  
pożyczki poszukuje na kupno majątku na I. hipoteke. Oferty Kurjer Poznański zdpw 61 402

**520 dolarów**  
w złocie sprzedam spiesnie. - Oferty Kurjer Pozn zdpw 61 394

**9 SZUKA MIESZK.**  
**Poszukuje**  
4 lub 5 pokojowego słonecznego mieszkania na I. ewentl. II. piętze w dzielnicach: Jeżyce lub św. Łazarz. Zaofiarowania pisemne pod adresem: Sołacz Śląska 5, prof. J. Sypniewski. Pośrednicy wylączeni. zdpw 61 410

**14 DZIERŻAWY**  
**Dzierżawę**  
długoletnią, resztówki lub gospodarstwa rolnego z mieszkaniem, co najmniej 5 pokojowym, ogrodem owocowym i warzywnym, niedaleko lasu, nad jeziorem lub rzeką, blisko miasta gimnazjalnego obejmie emeryt, wyższej grupy zaraz lub później. Szczegółowe oferty do Kurjera Pozn. zdp 57 263

**15 LETNISKIA I UZDROWISKA**  
**Krynica**  
„Wielkopolska”. Drów Molendów rendez-vous Ziemi Zachodnich. Odrębnie: internat wzorowy panienek. Zadać prospektów. zdp 44 943

**Tatarów**  
nad Prutem, chrześcijański pensjonat „Zofjówka”, strannie prowadzony. Maj 6,00 czerwiec 7,00 zł dziennie. Kuchnia pierwszorzędna, ogród, kort, lazienka, kąpiele. dp 3 680

**Szkoła Przygotowawcza**  
im. św. Stanisława Kostki  
A. Pokorzyskiej i H. Raczkiewiczówny  
Kochanowskiego 17, parter  
**Wpisy** dziewczynek i chłopców od 5-10 lat codziennie od 4-5 pp. zp 14740

**Podhale mszańskie - limanowskie malowniczy zakątek letniskowy**  
dla pragnących ciszy, nie szukających komfortu. Nabał kurczęta tania. Pokoje w domach góralskich już od 20 zł miesięcznie. Furka bezpłatnie dla przyjazdu i wyjazdu z letniska. Zgłoszenia do biura informacyjnego i pośrednictwa Powiatowej Komisji Letniskowej przy Wydziale Powiatowym w Limanowej wojew. krakowskiej. zdp 56 474

**Urocz**  
i zdrowo położone letnisko w leśnej okolicy nad Wartą, blisko miasta i stacji kolejowej w Wielkopolsce, jeden lub dwa pokoje i kuchnia bez lub z wyżywieniem tania poleca. Zgłoszenia pod „J. K. 100”. „Par”. Aleje Marcinkowskiego 11 55.157. Pp 18 439-55.157

**Truskawiec**  
Pierwszorzędny pensjonat „Mirka” Majorowej Janiny Seidlowej. Centrum. Wykwintna kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. Pianino, Radjo. dp 3681

**Zakopane**  
Willi z całym urządzeniem i komfortem w cudownym a bliskim położeniu do oddania 8-go czerwca do 29 sierpnia. Zgłoszenia natychmiast: Zakopane - Schodnica na Ubocz. dw 3637

**Zakopane**  
Pensjonat „Goplana” otwarty od 1 czerwca pod zarządem właścicielki Anny Ilnickiej. Ceny przystępne. Telefon 579. np 10 590

**Letnisko**  
trzy minuty plaży. Nocę osoba 120 miesięcznie. - Informacje Wodna 11. miesz. 2. zdp 60 663

**Rynamów - Zdrój**  
(Małopolska). Szczawa akalicznosłona. Najskuteczniejsza kuracja najprężniejszej i najtaniej spędzone wakacje w prz. ślicznej okolicy podgórskiej. Sezon od 20 maja w pierwszym i trzecim sezonie ceny znacznie niższe dw 3 558

**Ciechocinek**  
centrum pensjonat Marij Adamowej „Jedynaczka” pokoje słoneczne, kuchnia dietetyczna, ceny umiarkowane. dw 3 569

**Sopoty Willa „Halina”**  
Pensjonat przy plaży, słoneczne pokoje, kuchnia polska. Ceny umiarkowane. zdp 3591

**Muszyta - Zdrój**  
pensjonat Heleny Olszewskiej willa Sikorskiego poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny maj, czerwiec niższe. dp 3457

**16 OSOBISTE**  
**Serdeczne**  
zyczenia śle Fontanna, zdp 61 425

**22 ROZMAITE**  
**Akuszerka**  
Kleinwächterowa Poznań, centrum ulica Romana Szymańskiego 2. pierwsze piętrosko drugi dom od Placu Świętokrzyskiego. zdp 52 805/6

**Dywany**  
kunsztownie naprawiamy. Kurjer Poznański zdp 60 699

**Syfilis**  
wyleczam! daje pisemną gwarancję. Leczę też cierpienia żołądka, wroty płuc nerwowe sercowe, kobiece weneryczne, reumatyczne artretyczne sklerozę itd. - Zgłoszenia pisemne i osobiste. Liczne podziękowania. Zakład przyrodolecznicy Marmolowej. Król. Huta Rynek 18 np 10196

**Zioła lecznicze**  
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiżek płuc nerwowy wroty nerki pecherza hemoroidom upławom obstrukcji kamieniom żółciowym kaszlowi astmie bledni sklerozie artretyzmowi reumatyzmowi etc. Zadajcie bezpłatnej broszury poczujażej!!!! Adres: Liszki - Apteka. Pp 11 185/6-62.66/8

**Uczciwemu**  
znalazcy uprzejmie dziękuje za zwrot karty tramwajowej L. P. wykazu służbowego H. J. ofiarując coś dla ubogich. zdp 61 983

**23 OZENKI**  
**Poszukuje**  
dla przyjaciela, właściciela drogerji Poznaniu stosownej partji, panny lub wdowy majątkiem do 8000, wiek do 30 lat. Pospiech požądany. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 396

**24 NAUKA**  
**żeńskie Kursy Techniczne**  
Poznań Kraszewskiego 17 mieszkanie 15. Przyjmują zgłoszenia na rok 1932/3. Pw 18 282-55.158

**26 ROZRYWKA**  
**Gwarna 20 Woźna 12 Wypożyczalnia**  
książek powieściowych. Największa w Poznaniu. Wszystkie nowości. 1 1/2 zł miesięcznie. zdp 61 121

**27 SZUKA PRACY**  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**Sekretarz**  
advokacko - notarialny, 7 lat praktyki, pierwszorzędne świadectwo poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 61 239

**Panienska**  
z prowincji zna hafty, do dzieł i prac domowych, wymagania skromne. - Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 61 416

**Urządnik gospodarczy**  
lat 27 kawaler z szkołą rolniczą, 8-letnią praktyką, energiczny, sumienny poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 401

**Dziewczyna**  
dobremi świadectwami, samodzielna, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn zdp 60 962

**Młodsza**  
posługaczka poszukuje posadę, najchętniej 2-3 w tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdp 61 039

**Panienska**  
młodsza z prowincji z dobrym ocenem poszukuje posady do dzieci. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 61 400

**Dziewczyna**  
wiejska poszukuje posady za małym wynagrodzeniem od 1. 6. - Oferty Kurjer Pozn zdp 60 893

**Magistra farmacji**  
9 miesięcy praktyki poszukuje posady. Miejscowość obojetna. Zadania skromne. Łaskawe oferty podaniem warunków do Kurjera Pozn. zdp 60 967

**Kucharka i pokojowa**  
poszukują posady na wyjazd zaraz lub pierwszego. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 124

**Gospodni kucharka**  
samodzielna młodsza szkoła posady od 1 czerwca, miejscowość obojetna. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdp 61 110

**Żelazniak - księżkowy**  
gruntowna znajomość branży żelaza części rolniczych, artykułów technicznych księgowości język polski niemiecki. poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdp 58 729

**Dam**  
wynagrodzenie za wyszukanie posady dla rutynowanej bilansistki kasjerki, samodzielnej załatwiającej wszelkie prace biurowe. - Kilkoletnia praktyka. Oferty Kurjer Poznański zdp 60 901

**300 zł**  
dam temu kto ymi się postara o pracę stałą w zawodzie ślusarskim. Spieszne oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 60 888

**Pracznia**  
po domach, poszukuje prania. - Oferty Kurjer Pozn. zdp 61 029

**28 WOLNE MIEJSKA**  
**Starszy**  
uczeń biurowy własnoręcznie pisającym życiorysem. Oferty Kurjer Poznański zdp 61 988



**Humor zagraniczny**  
Wiesz, najdroższa, ubezpieczyłem się na życie.  
Egoisto! myślisz zawsze tylko o sobie!  
(Judge, N. York). S. F.

W wydaniach wielkowieściowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. - P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurier Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie - razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc czerwiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia \_\_\_\_\_

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurier Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie - razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc czerwiec 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia \_\_\_\_\_